Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 120 (1141) P Wydanie A B C — Poznań, poniedziałek 3 maja 1948 r. — Cena 5 zł

Lud Polski świętował 1 Maja jako gospodarz kraju i budowniczy nowego życia

100-tysięczne tłumy na Placu Wolności w Poznaniu

Imponujący przebieg defilady

Niecodzienny charakter tegorocznego Święta Pracy uwidocznił się we wszystkich uroczystościach, jakie odbyły się na terenie Poznania. Ich motywem przewodnim stało się hasło jedności mas robotniczych i zespolenia sił demokratycznych całego narodu. Pod tym hasłem manifestowało społeczeństwo poznańskie na wstępnej akademii w auli Uniwersytetu Poznańskiego, urządzonej w przeddzień obchodu, oraz na manifestacji urządzonej wczoraj na Placu Wolności.

W dniu 1 Maja o godz. 10 rano, na Plac Wolności zaczęły napływać pierwsze grupy z poszczególnych dzielnic. Stanęły one pasami, wypełniając obszerny Plac po brzegi. Dla wielu oddziałów zabrakło miejsca! Musiały zająć pobliskie przecznice oraz Aleje Marcinkowskiego. Na manifestacji obecnych było co najmniej 100.000 ludzi.

Plac Wolności wypełniły tłumy mieszkańców Poznania. Na transparentach wypisano hasła 1-majowe, wzywające do współzawodnictwa pracy i jedności mas robotniczych.

Plac Wolności okryła czerwień sztandarów i transparentów. Napisy na nich wzywały do współzawodnictwa pracy i jedności organicznej obu partyj robotniczych. Lewą stronę placu zajęła grupa Stronnictwa Ludowego, ze sztandarami i transparentami o barwie partyjnej. Z trybuny widać było wielkie portrety Prezydenta RP, sekretarza gen. Polskiej Partii Robotniczej — Wiesława Gomułki, sekr. gen. Polskiej Partii Socjalistycznej — premiera Cyrankiewicza, portrety twórców naukowego socjalizmu — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa oraz wodza partyzantów greckich gen. Marcosa. Powszechną uwagę zwracał przyciągnięty na teren manifestacji szybowiec, należący do kursów pilotażu „Służby Polsce". Nad zebranymi tłumami przelatywały samoloty zrzucając ulotki.

Uroczystości rozpoczęto odegraniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru". W tym momencie, z tarasu dawnego budynku „Esplanady" wypuszczano gołębie pocztowe, które uniosły się nad miastem.

Przewodniczący OKZZ p. Frolewicz, stwierdził w zagajeniu wiecu — 1-majowego, iż odbywa się on pod znakiem jedności organicznej obu partyj robotniczych i współzawodnictwa pracy. Jedność organiczna wzmoże polityczny autorytet mas pracujących, a współzawodnictwo pracy poprzez zwiększenie dorobku narodowego doprowadzi masy do prawdziwego dobrobytu.

Następnie zabrał głos poseł Baranowski w imieniu CKW PPS. Święto 1 maja — powiedział on — stało się świętem wszystkich ludzi pracy, jest dniem podsumowania naszych dotychczasowych sukcesów. Nasi przodkowie walczyli o sprawiedliwość społeczną. W walce tej polało się wiele krwi robotniczej, ale w wyniku zmagań powstało wielkie państwo socjalistyczne, jakim jest Związek Radziecki, zrealizował się nowy ustrój w krajach demokracji ludowej. Siły socjalizmu i mas pracujących na całym świecie wzrosły kolosalnie. Dlatego nie straszna jest nam groźba ofensywy kapitalistycznego imperializmu i nie straszne są nam próby odbudowy Niemiec.

Budujemy w Polsce jedność robotniczą, która umocni naszą drogę do socjalizmu, oraz wskaże drogę światowemu proletariatowi. Polska klasa robotnicza w walce nie ustanie. Będziemy walczyć o światowy socjalizm, będziemy walczyć o większą wydajność pracy i dobrobyt mas ludowych. W dniu 1 maja pozdrawiamy wszystkie ludy kolonialne walczące z imperialistami o swą niepodległość, pozdrawiamy wszystkich bojowników demokracji w Hiszpanii, w Grecji, Chinach, Włoszech. Przemówienie swoje zakończył poseł Baranowski okrzykiem na cześć solidarności mas pracujących i socjalizmu.

W imieniu KC PPR przemawiał poseł Jan Izydorczyk, który na wstępie omówił problemy dotyczące jedności obu partyj robotniczych. Przemówienie swoje zaczął mówca od słów: „Kiedy jednoczymy nasze szeregi, kiedy staramy się o jak największy wysiłek w odbudowie kraju — zwarły się równocześnie siły międzynarodowej reakcji. Kapitalizm amerykański wziął sobie na usługi prawicowych socjalistów Zachodu, dążąc równocześnie do odbudowy zaborczych Niemiec, które zawsze będą groźbą dla pokoju światowego, a szczególnie dla narodów słowiańskich.

W Ludowej Polsce możemy zanotować wielkie osiągnięcia zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej i społecznej. Dokonaliśmy szeregu podstawowych reform socjalnych, rozparcelowaliśmy ziemię obszarniczą, przekazaliśmy na własność narodu wielki przemysł, który kiedyś był bazą kapitalistów do walki z ludem pracującym, wytyczyliśmy w końcu nowe granice na Odrze i Nysie, które chronią nas przed agresją niemiecką. Te podstawowe przemiany dokonały się pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej czołowych sił politycznych — obu bratnich partyj. Na wszelkie próby rozbicia obozu — w którym skupiły się wszystkie postępowe siły demokracji polskiej — odpowiadamy jeszcze silniejszym zwarciem się szeregów.

Lud wielkopolski ma duże doświadczenie w praktyce walki o nowy ład społeczny i dobrobyt mas ludowych. Robotnicy Zakładów Cegielskiego i Głównych Warsztatów Kolejowych wysunęli się na czoło szlachetnego wyścigu pracy całej Polski. Robotnicy wielkopolscy wzorową postawą pracy dają dowód swego patriotyzmu i zrozumienia potrzeb ludowego państwa.

Jako ludzie ziemi, której zawsze groziło niebezpieczeństwo ze strony zaborczych Niemiec, stać będziemy na straży naszej niepodległości i praw ludu pracującego. Nie będziemy szczędzić sił w pracy nad tworzeniem postępowego ustroju, dobrobytu mas pracujących i całości granic. Wielkopolska nie da się wyprzedzić w solidności pracy innym województwom.

Wiceminister dr Widy-Wirski przemawiał na wiecu 1-majowym w imieniu stronnictw współpracujących z partiami robotniczymi. Jedność narodu polskiego jest nieodzowną koniecznością — powiedział p. Wiceminister. Właśnie dzisiaj, kiedy imperializm amerykański dąży do odbudowy agresywnych Niemiec, winny stanąć obok sztandarów partyj robotniczych, sztandary innych stronnictw. Historia idzie wielkimi krokami. Kiedy w 1945 r. obchodziliśmy 1 maja naokoło sterczały ruiny. Obecnie mamy dużą część odbudowy zakończoną, co jest rezultatem wielkiego wysiłku całego narodu. Kiedy równocześnie przyjrzymy się innym krajom Europy, które wstrząsane są zmianami politycznymi i mają ustawiczne kłopoty natury gospodarczej, widzimy, że Polska Ludowa wkroczyła na właściwą drogę. My historię dogonimy — powiedział dr Widy-Wirski — i w trudzie odbudowy wyrównamy nasze niedociągnięcia cywilizacyjne i kulturalne.

W imieniu chłopów minister Dąb-Kocioł pozdrowił klasę robotniczą Wielkopolski. Budujemy nową Polskę bez wyzysku człowieka przez człowieka. Konkretnym rezultatem naszych osiągnięć jest fakt, iż w tym roku będziemy samowystarczalni na odcinku aprowizacyjnym. Przemówienie swoje min. Dąb-Kocioł zakończył stwierdzeniem, iż „Jedna jest Polska Ludowa, które wszyscy służymy i jedna jest praca dla dobra ludu pracującego".

Poseł Młotecki przemawiał z ramienia Komitetu Jedności Młodzieży Polskiej. Młodzież walczyła przed wojną o prawa socjalne klasy robotniczej i prawo do nauki, walczyła w czasie okupacji o niepodległość i nowy ustrój społeczny. Młodzież zainicjowała współzawodnictwo pracy i udowodniła, że umie nie tylko żyć i umierać bohatersko dla Polski, ale także pracować. Wysunięty przez młodzież projekt ustawy o „Służbie Polsce" zwiększy nasz udział w odbudowie, oraz scementuje naszą jedność. Mogę oznajmić w imieniu Komitetu — oświadczył mówca — że w święto Manifestu Lipcowego, które jest świętem demokracji ludowej, odbędzie się Kongres zjednoczeniowy wszystkich organizacyj ideowo-wychowawczych, który doprowadzi do jedności młodzieży polskiej.

Fot. (3) „Głos Wielkopolski" — E. Kitzmann

Czoło defilady tworzyli przedstawiciele władz państwowych, partyj politycznych, wojska i świata nauki.

Żyjemy w okresie wielkiego przełomu

Budujemy nowa Polskę, nowy ustrój, nowy świat

W Warszawie już od godzin rannych na pl. Zwycięstwa wszystkimi wylotami napływa ludność dzielnic: Śródmieście, Mokotów, Powiśle, Grochów. Mocnym krokiem maszeruje młodzież uczelni wyższych i średnich, organizacje młodzieżowe, delegacje chłopskie. Ogromny plac zapełnia się coraz szczelniej. Ci, którzy nie zmieścili się na placu zajmują miejsca w sąsiednich ulicach.

Zapełnia się również trybuna honorowa ustawiona u wylotu ogrodu saskiego. Przybywają przywódcy partii robotniczych: sekretarz generalny CKW PPS — premier Cyrankiewicz, sekretarz generalny KC PPR Władysław Gomułka Wiesław, sekr. gen. NKW SL wicepremier Antoni Korzycki, wicemarszałek Sejmu — Roman Zambrowski, minister obrony narodowej — Marszałek Polski Michał Żymierski, ministrowie: Hilary Minc, Osóbka-Morawski, Radkiewicz, Lechowicz i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Berman, prezydent stolicy — Tołwiński, przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych i inni.

Przed trybuną wyrósł las czerwonych sztandarów, a ponad głowami ciasno zbitej masy ludzkiej, wznoszą się niezliczone sztandary, transparenty i symbole uroczystego dnia.

Cichnie rozgwar, nieruchomieją wielotysięczne masy kiedy rozbrzmiewa potężna melodia hymnów robotniczych. Wśród burzliwych oklasków i owacji przemawiają następnie: sekr. gen. PPS Józef Cyrankiewicz, sekr. gen. PPR — Władysław Gomułka-Wiesław. Ich mocne słowa wzniecają powtarzające się wciąż fale entuzjazmu. W dalszym ciągu głos zabierają: sekr. gen. S. L. wicepremier Antoni Korzycki, sekr. gen. S. D. — Leon Chajn i przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży — p. Zarzycki.

Odczytana przez przewodniczącego rezolucja — zostaje przyjęta wśród niemilknących owacji. Orkiestry grają hymny robotnicze i hymn narodowy. Przez głośniki padają pierwsze komendy i masy ludzkie przygotowują się do defilady

Po raz pierwszy maszeruje „Służba Polsce". Na zdjęciu widzimy oddział „S. P." Państw. Gimn. Mechanicznego i Elektrotechn. w Poznaniu.

Przemowienie premiera Cyrankiewicza

(w streszczeniu)

Obchodziliśmy w Polsce święto majowe od pierwszego roku jego proklamowania. Obchodziliśmy je w latach panowania cara, krwią zlewając bruki stolicy Polski. Obchodziliśmy je w latach rewolucji polskiej i rosyjskiej w 1905 i 1906 roku. Obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach w latach pierwszej wojny światowej obchodziliśmy je mimo stanu wyjątkowego, mimo zakazu Beselera i kul niemieckich karabinów maszynowych. Obchodziliśmy je po tym w latach drugiej niepodległości, jako protest przeciw sanacji i dyktaturze kliki sanac. Obchodziliśmy je w mrokach okupacji hitlerowskiej.

Dziś po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce, jako

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trzygodzinna defilada w Poznaniu

Z Placu Wolności przeniosły się z kolei uroczystości przed Pawilon Targowy przy ul. gen. Świerczewskiego. Nieprzebrane tłumy ludzi, zalegające ulice śródmieścia, poczęły płynąć gęstą falą w kierunku Mostu Uniwersyteckiego. W wielu punktach dzielnie spisujący się funkcjonariusze M. O. nie zdołali wstrzymać naporu ludzkiej fali.

Zaledwie przedstawiciele władz zdołali zająć miejsce na trybunie, już od strony Mostu Uniwersyteckiego ukazały się pierwsze oddziały. Przy dźwiękach „Warszawianki" przedefilowały raźnym krokiem szeregi młodych ORMistów i ORMistek. Za nimi statecznym krokiem podążali przedstawiciele poznańskich Alma Mater: rektorowie, dziekani Wydziałów i profesorowie wyższych uczelni oraz pracownicy U. P. w Poznaniu. Z daleka już dały zauważyć się białe czapki studentów, którzy z wesołym uśmiechem na ustach kroczyli pod sztandarami swych organizacji. Po nich wysunęła się umundurowana orkiestra OM TUR i zajęła miejsce powyżej trybuny, aby kroczącym oddziałom przygrywać do marszu.

Zdumionym oczom widzów przedstawił się teraz imponujący widok. Wśród gęstego lasu sztandarów biało-czerwonych i zielonych maszerowała zwarcie młodzież poznańska. W przebijających przez chmury promieniach słońca błyszczały białe i niebieskie bluzy oraz czerwone krawaty członków organizacji młodzieżowych. Pod wspólnymi sztandarami, trzymając się za ręce szli dziarscy chłopcy z OM TUR-u, ZWM, Wici i Zw. Młodzieży Dem. Bardzo pięknie zaprezentowali się przy tym żeglarze, modelarze szybowcowi i sportowcy ZWM-owscy, przedstawiając m. in. fascynujący fragment spotkania bokserskiego.

Kiedy ukazało się auto z portretem Prezydenta Bieruta i napisem „Służba Polsce" z tłumów wzniosły się okrzyki na cześć tej organizacji i idei zjednoczenia młodzieży. — „Pracą i nauką odbudujemy silną Polskę" — głosił transparent niesiony przez uczniów gimnazjalnych zaciągniętych do „Służby Polsce". Prawdziwą sensację budził ciągniony przez członków Przysposobienia Rolniczego S. P. prawdziwy szybowiec, którego skrzydła sięgały poprzez całą szerokość ulicy, zmuszając stojące po bokach tłumy ludzi do schylania głów. Pod znakami „Służby Polsce" wystąpili jeszcze sportowcy, młodzi robotnicy poszczególnych zakładów pracy, uczniowie szkół zawodowych itd.

Harcerstwo biorące liczny udział w pochodzie wysłało jako straż przednią swych najmłodszych zuchów. Z groźnymi minami kroczył szczep dzikich Indian z piórami na głowach i łukami gotowymi do strzału oraz mały oddział lilipucich kosynierów. Po młodzieży gimnazjalnej szli popularni „Cegielszczacy" z przodownikami pracy na czele wśród sztandarów i transparentów. Na przybranych w zieleń autach umieszczone były modele maszyn oraz wykresów, ilustrujące rozwój produkcji zakładów H. Cegielskiego.

Kolejarze, pocztowcy, spółdzielcy, Ligą Kobiet, delegacja górników z Bytomia, Komitety partyjne z portretami Lenina, Stalina, gen. Marcosa, tramwajarze wiodący ze sobą 5 nowych wozów tramwajowych wykonanych poza planem — wszystko to przewijało się barwną wstęgą w gąszczu sztandarów i transparentów. Pod transparentami głoszącymi hasła kultury dla mas, kroczyli dalej — tłumnie uczestniczący w uroczystościach — pracownicy poznańskiej delegatury Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Członkowie zakładów pracy, banderie konne, cykliści Motoklubu „Unia" i traktorzyści zamykali ten olbrzymi około 3 godziny trwający pochód.

Od dawna już Poznań nie przeżywał tak imponującej manifestacji, która stała się świadectwem prężności i siły zorganizowanych szeregów robotniczych Wielkopolski. Uzupełnieniem obchodu Święta Pracy były bezpłatne imprezy sportowe i zabawy ludowe na wolnym powietrzu, zorganizowane w dniu wczorajszym we wszystkich dzielnicach miasta.

Akademia w auli uniwersyteckiej

w przeddzień „Święta Pracy"

W przeddzień obchodu „Święta Pracy" odbyła się okolicznościowa akademia w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Za stołem prezydialnym dostrzec można było przedstawiciela CKW PPS min. Rapackiego, wojewodę St. Brzezińskiego, gen. Strażewskiego, przewodn. WRN — p. Piękniewskiego, rektora Błachowskiego, prezydenta Srokę, przedstawicieli władz i stronnictw, oraz poznańskich przodowników pracy: pp. Ratajczakównę, Świątkowską, Łykowskiego, Kaczmarka, Staszaka i Ostrowieckiego.

Po odegraniu hymnów robotniczych przez orkiestrę Filharmonii Poznańskiej, uczestnicy akademii, szczelnie wypełniający aulę Uniwersytetu, wysłuchali

przemówienia min. Rapackiego.

Konieczność wewnętrznej konsolidacji, jedność partyj robotniczych, obrona narodu przed wpływami imperializmu zachodniego — były głównymi tezami przemówienia. Min. Rapacki zobrazował sytuację polityczną w państwach zachodnich, które sprzeniewierzając się idei socjalizmu poszły na lep kapitału amerykańskiego. Rozbicie ruchu robotniczego w tych krajach przyniosło w konsekwencji zamieszki wewnętrzne, bezrobocie i nędzę pracujących. W przeciwieństwie do tych państw, polski świat pracy pozostanie wierny socjalizmowi. Trzyletni okres jedności działania obu partii robotniczych doprowadził do zatarcia wszelkich różnic ideologicznych. „Nie rozbicie — lecz jedność może stać się gwarancją siły wewnętrznej i pokoju" — zakończył mówca.

Przemówienie min. Rapackiego nagrodzone zostało długo niemilknącymi oklaskami. Z kolei meldunki z wykonanych ponad plan prac złożyli przodownicy pracy: Zakładów H. Cegielski, Głównych Warsztatów PKP, Miejskiej Pozn. Kolei Elektr., Państwowych Zakładów Umundurowania i Państw. Zakł. Samochodowych nr 3.

W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili całkowitą solidarność z dążeniami do pełnego zjednoczenia narodu poprzez jedność mas robotniczych.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod batutą St. Wisłockiego, prof. Ligicki (fortepian), Zofia Fedyczkowska (śpiew), Lucjan Dytrych i Hugo Krzyski (recytacje).

Wieczorem liczne gmachy publiczne, m. in. Teatr Wielki, gmach Dyrekcji Pocztowej — były bogato iluminowane.

Manifestacje na placu Wolności zakończone zostały uchwaleniem wspólnej rezolucji, w której powiedziano m. in.:

REZOLUCJA

„Wielkopolski chłop i robotnik wywalczył wspólnie z całą klasą pracującą nową demokratyczną Ludową Polskę i jeśli zajdzie potrzeba pokaże marschallowskim podżegaczom wojennym, że potrafi stanąć twardo na straży naszych piastowskich granic na Odrze i Nisie.

Ktokolwiek poparłby dążenia faszystów niemieckich do rewizji tych granic, uznany być musi za wroga narodu polskiego, za wroga całej ludzkości. Bowiem granica na Odrze i Nisie jest granicą światowego pokoju.

Przyrzekamy jeszcze wytrwalej pracować nad dalszym rozwojem gospodarczym naszego kraju, podnosić wydajność pracy naszych fabryk i instytucyj — rozwijać współzawodnictwo pracy, przestrzegać oszczędnej gospodarki w swoich zakładach."

Żyjemy w okresie wielkiego przełomu

(Dokończenie ze str. 1)

święto wolności narodowej i wolności społecznej, jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego. Obchodzimy dziś ten dzień, jako święto jedności robotniczej i zbratania mas pracujących. Tak samo obchodzą ten dzień ludy Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Rumunii, ludy krajów socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Lat temu 10 ten cel wydawał się nam odległym. Dziś już go realizujemy. Przyjdzie chwila, kiedy robotnicy socjalistyczni Zachodu wyzwolą się spod wpływu socjalistycznej prawicy i w jednolitym froncie z partiami komunistycznymi pójdą po drodze rewolucyjnej walki o socjalizm. Warunkiem powodzenia tej walki jest — tak, jak u nas — jedność działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

Sztandary PPS i PPR pochylają się przed dziełem i dorobkiem całej polskiej klasy robotniczej, któremu na imię jest wykuta w ogniu doświadczeń i walk, dojrzała w świadomości mas jedność klasy robotniczej i jedna partia klasy robotniczej.

Przemówienie wicepremiera Gomułki

(w streszczeniu)

W ciągu ostatnich lat zbudowaliśmy mocne fundamenty silnej i szczęśliwej Polski Ludowej. Chociaż jeszcze z ziemi naszej nie zniknęły straszliwe ślady ostatniej wojny, choć jeszcze w wielu naszych miastach sterczą pomniki hitlerowskiego barbarzyństwa, spalone i zburzone szkielety naszych domów, to jednak dzięki ofiarnej pracy narodu kraj nasz tętni pulsem wspaniałego rozwoju.

Do niedawna jeszcze nasze słowa i nasze hasła były tylko programem działania. Ludzie małej wiary i słabej woli mogli powątpiewać w możliwość ich urzeczywistnienia. Dzisiaj nie można już wątpić, że opracowane przez nas plany są realne. Dotychczasowe osiągnięcia dobitnie potwierdzają, że zjednoczony w twórczym wysiłku polski lud pracujący potrafi wykonać wszystkie zadania nakreślone w trzyletnim planie gospodarczym. Będziemy dalej kroczyć po drodze realizacji planu zbudowania dobrobytu mas pracujących, wielkości i siły naszej Ojczyzny.

Historia wybrała sobie nasze pokolenie jako pokolenie przełomu. Tysiącletnie prochy naszych przodków piastowskich znad Odry i Nisy wołają do nas: nie skąpcie trudu, nie żałujcie ofiar, oddajcie bez reszty odrodzonej Ojczyźnie cały wysiłek mięśni, wprzągnijcie w jej służbę wszystkie swoje mózgi, kochajcie ją nieugaszonym żarem patriotycznego serca.

Żyjemy w chwili dziejowego przełomu i decydujemy o losach przyszłych pokoleń. U naszych stóp złożyły się odwieczne męki, łzy i marzenia, gnębionych, wyzyskiwanych i smaganych batem klasowej przemocy pokoleń. Ogromem doznanej krzywdy wołają do nas: budujcie ustrój sprawiedliwości społecznej, pogłębiajcie przełom dziejowy, aby raz na zawsze znieść wyzysk i ucisk człowieka przez człowieka!

Niech będzie przeklęty na zawsze ustrój, który rodzi wojny imperialistyczne, niech będzie przeklęty faszyzm, najstraszliwszy wróg ludzkości. Stawajcie wszyscy młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, chłopi i robotnicy, inteligenci i uczeni, łączcie się w pracy i walce o wolność i pokój, o zwycięstwo najszlachetniejszej idei — idei socjalizmu.

Pamiętajmy: żyjemy w okresie wielkiego przełomu, budujemy nową Polskę, nowy ustrój, nowy świat.

Wybory — Konstytuanta — rząd

Trzy etapy porozumienia londyńskiego w sprawie przyszłości Tryzonii

Dzienniki londyńskie podają, że na konferencji londyńskiej powzięto pewne postanowienia, choć nie osiągnięto pełnego porozumienia. Postanowienia, uchwalone na konferencji 5 krajów, dotyczą zasady utworzenia rządu Niemiec Zachodnich. We wrześniu br. odbędą się w Niemczech Zachodnich wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Rząd niemiecki miałby być powołany do życia w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Komentatorzy podkreślają, że mimo osiągnięcia ogólnego porozumienia w sprawie Zgromadzenia Konstytucyjnego i rządu — nie uzgodniono dotąd wielu ważnych problemów, bez których utworzenie państwa zachodnioniemieckiego będzie niemożliwe. W szczególności nie osiągnięto porozumienia w sprawie Zagłębia Ruhry. Na temat ten Wielka Brytania wypowiedziała się ostatnio bardzo stanowczo, pragnąc w przyszłym państwie zachować swe uprzywilejowane stanowisko w Zagłębiu Ruhry.

W tym celu delegacja brytyjska wystąpiła ponownie z projektem „socjalizacji" przemysłu niemieckiego, czemu sprzeciwili się Amerykanie. Istnieją również różnice zdań w sprawie kontroli produkcji Zagłębia Ruhry i eksportu węgla niemieckiego. W sprawach tych — jak podają — delegaci amerykańscy, brytyjscy, francuscy i Beneluxu wysunęły swoje odrębne propozycje, które nie zostały uzgodnione.

*

Dzienniki paryskie nie ukrywają, że z chwilą utworzenia Niemiec Zachodnich strefa francuska zostanie wcielona do Bizonii. Dzienniki liczą na to, że rząd Niemiec Zachodnich nie zostanie powołany do życia w najbliższej przyszłości, lecz dopiero na wiosnę 1949.

Dziennik „Figaro" ujawnia rewelacyjne szczegóły obrad londyńskich. Amerykanie — jak się okazuje — domagali się, by organizacja, która ma kontrolować Zagłębie Ruhry, rozciągnęła swą kontrolę nad przemysłem Lotaryngii, Belgii i Luksemburgu. Amerykanie wysunęli również propozycję zmniejszenia dostaw koksu niemieckiego dla Francji i państw Beneluxu, podkreślając konieczność zwiększenia dostaw dla przemysłu niemieckiego. (PAP)

Trzy granaty z tłumu

raniły śmiertelnie greckiego min. sprawiedliwości

Grecki minister sprawiedliwości, Christos Ladas został wczoraj ciężko ranny w zamachu bombowym, który podjął na jego życie nieznany sprawca. Zamach miał miejsce niedaleko ministerstwa sprawiedliwości w chwili, gdy minister Ladas podjeżdżał do gmachu swym samochodem. Trzy granaty, rzucone na samochód zraniły ministra i kilku cywilnych agentów, którzy mu towarzyszyli. Eskorta policyjna, otaczająca Ladasa otworzyła natychmiast ogień w tłum, raniąc jakiegoś osobnika, który podobno dokonał zamachu.

Śmiertelnie ranny minister Ladas przewieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. (API)

Kolarze ruszyli

Bieg Warszawa-Praga rozpoczęły

Wczoraj o godz. 14,30 z centrum Pragi wyruszyli zawodnicy wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, zorganizowanego przez redakcję dziennika „Rude Pravo" i redakcję warszawskiego dziennika „Głos Ludu".

Przed startem, do zawodników przemówił ambasador Polski w Czechosłowacji oraz delegaci rządu i sportowców czechosłowackich. Również wczoraj o godz. 9,45 wystartowali z placu Zwycięstwa w Warszawie zawodnicy biegu kolarskiego na trasie Warszawa — Praga czeska. (P. R.)

Chciał zaimponować cudzym mundurem

znalazł się w więzieniu „we własnej skórze"

Jerzy Strzelecki był gońcem jednego z urzędów państwowych w Warszawie. Jak to czasami bywa miał wielkie zamiłowanie do uniformów — specjalnie do munduru wojskowego. Korzystając z nieobecności swego przełożonego zabrał mu mundur majora i pojechał na wieś, korzystając z urlopu udzielonego mu na święta Bożego Narodzenia.

Nieszczęściem jednak Strzelecki pokłócił się u swych rodziców z bratem, a następnie będąc w mundurze wszczął bójkę, która w efekcie przyniosła mu dotkliwe razy. Udał się wtedy do pobliskiego posterunku wartowniczego W. P., żądając udzielenia pomocy. Na nieszczęście pobitego „majora" oficer inspekcyjny zwrócił uwagę, iż Strzelecki nosi mundur z dystynkcjami majora, a płaszcz oficerski porucznika. Przy legitymowaniu odkryto maskaradę.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie Strzelecki zeznał, iż ubrał się w mundur, aby zaimponować krewnym i znajomym. Dostał za to rok więzienia. (l)

Przed stu laty

GAZETA POLSKA.

Wtorek, dnia 2 maja

POZNAŃ

... Jenerał Willisen pisał do obywatela Potworowskiego, członka byłego komitetu narodowego w Poznaniu, list z d. 27 kwietnia, wzywając go do Berlina w celu naradzenia się nad wykonaniem zamierzonej reorganizacyi, osadzeniem urzędów Polakami itd. W odpowiedzi odebrał oświadczenie, iż wtenczas kiedy wskutek zerwania konwencyi krew się leje, w około łuny pożarów biją, opuścić kraj i rodaków, uważałby Potworowski za zdradę, zatem do Berlinia nie pojedzie. Jako o jedyny środek zapobieżenia rozlewowi krwi i najokropniejszej wojnie domowej, zaklina jenerała o użycie wszelkich środków ku stanowczemu odwołaniu wojska, by to już w wielu miejscach i okolicznościach opłakane „za późno" i wśród nas się nie sprawdziło.

(Gazeta Polska nr 36 z 4 maja)

MIŁOSŁAW

Z pod Miłosławia dochodzą dziś, dnia 1 Maja, wiadomości o walnej bitwie, której szczegóły jeszcze nie znane. Na to zgadzają się, jak się zdaje, wszystkie doniesienia, że wojsko pruskie attakowało wczoraj Miłosław z dwóch stron, i dwa razy wyparłszy polskie oddziały, dwa razy z miasta z wielką stratą cofać się musiały. Walka miała być zacięta, połkownik pruski Blumenthal miał się dostać w niewolę, wielu oficerów rannych, dużo żołnierzy poległo. O stratach na stronie oddziałów Miłosławskich nic nie ma pewnego: ranni być mają Kosiński i Mirosławski, pod którym dwa konie ubito. — Że zwycięstwo jest na stronie Polaków, o tem dziś w całem mieście wiadomo.

Wojsko pruskie cofnęło się do Środy. Rannych żołnierzy zwożą tu ciągle na wozach. Jeńców z pod Książa uwięziono na fortecy.

(Gazeta Polska nr 34 z 2 maja)

Z bliska i z daleka

ŚMIERĆ TRZECH RYBAKÓW

W odległości pół kilometra od wybrzeża pomiędzy Orłowem a Gdynią zatonęła podczas silnego wiatru łódź rybacka, a wszyscy trzej młodzi rybacy, znajdujący się wewnątrz, ponieśli śmierć. Dopiero następnego dnia odnaleziono łódź oraz ciało jednego rybaka. (d)

NOWE DOMKI FIŃSKIE

W tych dniach nadszedł nowy transport domków fińskich w ilości 100 sztuk. Przywiózł je fiński statek, który wszedł do portu w Gdyni w końcu kwietnia. (d)

DZIKI NIEMIEC

Ciekawych przygód doznał dezerter Wehrmachtu, Niemiec, zmobilizowany przymusowo w Poznańskiem. Niemiec ukrywał się przez cztery lata w górach środkowej Norwegii w grotach skalnych. Gdy go odkryli narciarze, zbieg ubrany był w kożuch, miał ogromną brodę, gryzł i kopał, wydając ze siebie nieartykułowane dźwięki. Dopiero potem przyznał się do swojej przeszłości. (d)

O SPADEK PO REYMONCIE

W Warszawie rozpoczął się proces o spadek po znakomitym laureacie nagrody Nobla, Władysławie Reymoncie. Chodzi o to, czy w podziale tantiem z tytułu praw autorskich po pisarzu weźmie udział najbliższa rodzina zmarłego, czy też wyłącznie warszawska kasa przezorności i pomocy dla literatów. Zadaniem sądu, będzie wyznaczenie kuratora majątku. Sprawa budzi powszechne zainteresowanie. (d)

„OSTATNI ETAP" W MOSKWIE

Twórczyni filmu pt. „Ostatni etap" p. Wanda Jakubowska wyjechała do Moskwy na zaproszenie radzieckiego ministerstwa kinematografii. P. Jakubowska zademonstruje filmowcom radzieckim swój film. (d)

FIRMY PRYWATNE W HANDLU ZAGRANICZNYM

Sprawa koncesji dla firm zatrudnionych w imporcie i eksporcie jest w końcowym stadium załatwienia. Ogółem ma otrzymać koncesję 150 firm prywatnych. (j)

B. FASZYŚCI ZWRACAJĄ SIĘ DO WATYKANU

Po liście pasterskim Piusa XII do Niemców faszyści włoscy zwrócili się do Papieża z prośbą o interwencję by zniesiono prawa wprowadzone po wojnie a ograniczające ich swobodę działania. (j)

MIANOWANIA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Do Poznania przeniesiony został z Krakowa bakteriolog prof. dr Rudolf Weigel. Profesorem zwyczajnym botaniki leśnej mianowano dr. Szymona Wierdaka. Dr Stanisław Legieżyński został mianowany prof. zwyczajnym bakteriologii, dr M. Wójcicki prof. nadzwyczajnym maszynoznawstwa rolniczego i docent dr A. Gaweł — prof. nadzwyczajnym mineralogii

SZTANDARY o366s

paramenta kościelne wykonuje

Irena SZAŁOWA

Poznań, ul. Skarbowa 23 Tel. 12-54

MGR BOLESŁAW PLEŚNIARSKI

Obornicki bohater „Wiosny Ludów"

Bąblin związał się poprzez nazwisko starego wiarusa napoleońskiego i powstańca z roku 1831 Mikołaja Dobrzyckiego na zawsze z powstaniem wielkopolskim z roku 1848.

Do Bąblina, według „Grodbücher" Lekszyckiego piszącego się w r. 1388 Bandlino, a według „Źródeł dziejowych Wielkopolski" str. 14 w roku 1580 Bedlino, później Bądlin, jedzie się z Obornik wzdłuż Warty wyniosłą miejscami serpentyną. Z lewej strony teren wrzyna się w strome zbocze pokryte lasami, spoza którego uśmiechają się słonecznymi uśmieszkami wody smętnie płynącej Warty. Z drugiej strony dobrze utrzymanej szosy teren wznosi się również dość ostrym zboczem pól uprawnych.

W Bąblinie na wysokim brzegu Warty, okolone od południowej strony rzeką a od wschodu i zachodu głębokim parowem, wśród cisów i dębów stoi wiekowe, w stylu romańskim zbudowane zamczysko. W połowie ubiegłego stulecia należało ono wraz z przeszło 10.000 morgów ziemi do rodziny Dobrzyckich. Ostatni dziedzic, Henryk Dobrzycki sprzedał olbrzymie włości Niemcowi nazwiskiem Schmidt, a sam zamieszkał jak chce żywa kronika Bąblina, 77-letnia Maria Dregerowa, w Obornikach przy ul. Sądowej. Schmidt sprzedał w roku 1902 najpierw 2.000 a rok później przeszło 4.000 morgów królewskiej komisji kolonizacyjnej za 800.000 marek, która całą ziemię rozparcelowała a zamek sprzedała w roku 1909 dyrekcji kolejowej na dom wypoczynkowy. W roku 1935 nabyli zamek Misjonarze św. Rodziny. Okupant przeznaczył go dla Hitlerjugend, która

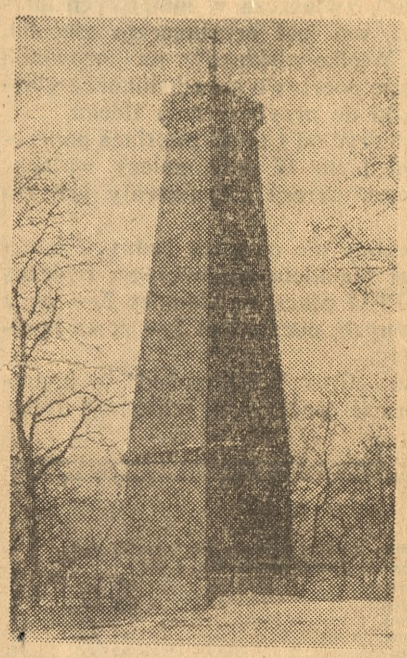

Pomnik ku czci mjr. Dobrzyckiego w Bąblinie. Z boku widoczny krzyż, gdzie znajdował się grób mjr. Mikołaja Dobrzyckiego

uciekając w styczniu 1945 roku, pozostawiła zabytkowy budynek w stanie dużego zniszczenia. Barbarzyńskiej ręki nie uniknęła również maleńka, okrągła, w parku stojąca kapliczka. Jedynie litery E. D. oraz cyfry 18 — świadczą o minionych dniach chwały.

Ciż sami młodzi Niemcy zrównali grób Mikołaja Dobrzyckiego z ziemią i zniszczyli krzyż z napisem: śp. Mikołaj Dobrzycki, major polski, ur. 1793, zginął dnia 5 maja 1848 r. Oni wreszcie próbowali zburzyć czci bohaterskiego powstańca poświęcony 12 m wysoki obelisk z żelaznym krzyżem na wierzchołku. Oparł się atoli wandalskim zakusom granitowy cokół i dzisiaj tylko duży otwór wyżłobiony w twardym kamieniu przypomina niecne zamiary zachodnich kulturtraegerów.

Mikołaj Dobrzycki nasiąkł w młodości swej ideałami konstytucji majowej i edyktu połanieckiego. Ideałom tym zostaje wierny przez całe życie. Najpierw jest żołnierzem pod Napoleonem. Jako legionista walczy w Hiszpanii, gdzie zdobywa szlify oficerskie. Popadłszy w niewolę, przeżywa kilka lat w hiszpańskich więzieniach. Odzyskawszy wolność wraca w roku 1815 do kraju i osiada w Kaliszu. Tu w „Towarzystwie Wolnych Mularzy", wespół z Łukasińskim, Mochnackim, Cichowskim, Dobrowojskim, Dzwonkowskim i Życem myśli o zbrojnym powstaniu przeciw tyranii Wielkiego księcia Konstantego. Aresztowany w maju 1822 r. i uwięziony u Karmelitów na Lesznie, zostaje po dwuletnim daremnym śledztwie skazany na utratę stopnia oficerskiego i 4 lata przymusowych robót publicznych. Okrutna egzekucja Dobrzyckiego, Dotrogojskiego i Łukasińskiego nastąpiła w dniu 2 października 1824 r. na placu Krasińskich w Warszawie, w obecności wojska polskiego i rosyjskiego. Po obdarciu szlif, które na ten dzień przywdziać musieli, zakuto ich w kajdany i odesłano do Zamościa. Katorgę swą w Zamościu, a od grudnia 1825 w Górze pod Warszawą opisuje Dobrzycki obszernie w swoim „pamiętniku oficera i więźnia w Zamościu". W roku 1831 widzimy kapitana Dobrzyckiego w szeregach powstańczych. Ranny dostaje się do niewoli carskiej. Kilka lat ciężkiej niewoli przeżywa w Bobrujsku. Stąd udaje się mu zbiec i w przebraniu żebraka i muzykanta dotrzeć do rodziny swej w Bąblinie, powiatu obornickiego. Według kroniki szkolnej w Bąblinie, ukrywał się tu długi czas pod przybranym nazwiskiem. W pobliskim Kiszewie często widzieli ludzie w kościele rozmodlonego „przygarbionego starca, z siwą patriarchalną brodą". Był to powstaniec listopadowy, major Dobrzycki.

Nadeszła Wiosna Ludów. Dnia 23 marca 1848 roku powiat obornicki powstał zbrojnie, strącił niemieckiego landrata, powołał powiatowy komitet i proklamował Rzeczpospolitą. W Wełnie i Objezierzu powstały obozy, gdzie ćwiczono kosynierów i formowano strzelców. Dowódcą ich jest Mikołaj Dobrzycki. Dnia 5 maja 1848 r. o godzinie 3 rano podaje dr Czesław Frankiewicz na 74 stronie II tomu „Działań wojennych w Wielkopolsce w roku 1848" przyszło do potyczki z pruskim oddziałem Ernesta von Zedwitz. Walka rozgorzała o most na Warcie. Bohatersko walczyli powstańcy kładąc trupem 40 Prusaków. Szczególną sławę zyskali chłopi. Jędrek Glapa, Stach Wichura i leśniczy Rojewski. Polacy także mieli straty. Od pruskiej kuli zginął Dobrzycki. Kosynierzy licho uzbrojeni, straciwszy wodza uszli pospiesznie do Chludowa i Objezierza. Prusacy zarządzili za nimi pościg, mszcząc się srogo na chłopach wspomnianych wsi.

Major Dobrzycki poległ na moście. Zwłoki jego zbeszcześcili i obrabowali z pieniędzy i odzieży niemieccy żołdacy i wrzucili do wody. Jednak wartki nurt rzeki zaniósł je podług zapisów kroniki szkolnej do Bąblina, gdzie rodzina i wdzięczni rodacy pogrzebali je na wysokim pagórku pośród zamkowego parku. Tu, patrząc na dolinę rzeki i przecudne nadwarciańskie lasy znalazł wieczny spoczynek niestrudzony bojownik sprawy polskiej. Pobliskie miasto powiatowe Oborniki uczciło wielkiego ziomka nadając jego imię jednej z najpiękniejszych ulic.

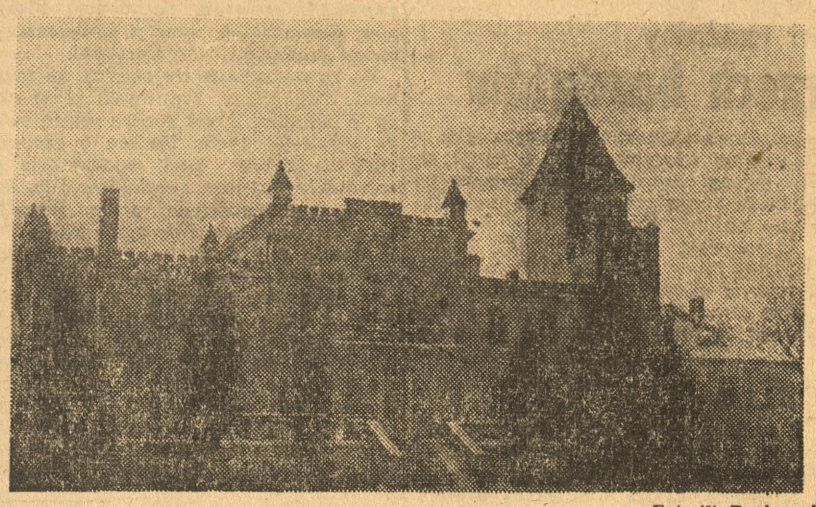

Fot. (2) Paplaczyk

Zamek w Bąblinie

Szkoła jednolita i troski nauczyciela

Żyjemy w dobie wielkich przemian. Nikt nie zaprzeczy, że dokonują się one w dalszym ciągu w skali trudnej do ocenienia, a jednak odczuwalnej. Siłą rzeczy objąć one muszą i szkołę polską, nauczyciela - wychowawcę i wychowanka — ucznia, przyszłego obywatela a i rządcę kraju. Podstawy wychowawcze i naukowe zdobyte w latach szkolnych decydują częstokroć o linii rozwojowej młodego człowieka, o jego walorach dla społeczeństwa i państwa oraz o wartościach mających swój pełny wyraz w życiu rodzinnym, prywatnym. Jeśli przedwojenna szkoła kładła mały nacisk na społeczną przydatność obywatela, to szkoła dzisiejsza wypełnia tę lukę w dużym stopniu. Pozostały jednak do wyrównania jeszcze dziś pewne różnice społeczne, sztuczne, wypływające i powstające przy działaniu mechanicznego rozdziału uczniów szkolnych na uczniów szkół powszechnych, gimnazjalnych i licealnych, wszelkich typów i stopni.

Nie ma w szkolnictwie takiej recepty, która by z góry zapewniała dobry skutek i przewidziane działanie środków uznanych za skuteczne. Każdy teoretyczny projekt przejść musi przez dużo doświadczeń nim przyoblecze realne kształty, które jednak w dalszym ciągu będą w mniejszym lub większym stopniu ulegały przeobrażeniom i zmianom aż do pełnej krystalizacji. Okres zaś krystalizowania się projektu będzie wtenczas realnym, gdy zamierzone teoretyczne skutki zaczną się uzewnętrzniać w wynikach.

Rzeczywistość powojenna musiała spowodować zacieranie się różnic społecznych i dążność do podtrzymania tego stanu przez odpowiednią organizację szkolnictwa. Wyrazem tej dążności było utworzenie 8 klasy szkoły podstawowej jako klasy, na której kończył się obowiązek szkolny. Praktyka doświadczalna odrzuciła jednak ten system i oto stanęliśmy w obliczu już dość konkretnego projektu reformy szkolnictwa. Otóż dotychczasowe ósme klasy, jako zakończenie szkoły powszechnej utraciły swą moc, ale zostają podtrzymane jako klasy 11-letnich szkół rozwojowych, to znaczy, że z postępem każdego roku uczniowie tej klasy otrzymają świadectwa przejścia do następnej, 9, 10 i w końcu 11 klasy. Szkoła rozwojowa więc będzie dążyła do pełnej ilości klas przez bardzo życiowy rozwój, a nie przez sztuczne, ad hoc tworzenie pełnych 11-letnich szkół.

Szkoła jedenastoletnia otrzyma **jednolity program,** bez cyklów, które pomiędzy sobą nie były powiązane i to ujednolicenie programowe jest właściwie jej najbardziej charakterystyczną cechą. Stąd też bierze swą nazwę: szkoła jednolita.

W praktyce nowy projekt nie wprowadza gwałtownego przewrotu w dotychczasowym systemie, normuje jedynie początkowo bieg organizacyjny szkoły. I tak: **Obowiązek szkolny ma trwać 7 lat.** Jest to stopień podstawowy szkoły (od 1—7 klasy). Ciągiem dalszym tej szkoły jest stopień licealny (od 8—11 klasy), jednakże bez przymusu uczęszczania. Obydwa stopnie razem tworzą jednolitą, jedenastoletnią szkołę.

W miejscowościach o małej liczbie mieszkańców, na wsiach, decydować będzie ilość czynnych nauczycieli. Szkoła o jednym nauczycielu posiadać będzie 1—4 klasy, o dwóch nauczycielach 1—6, a o trzech 1—7 klasy.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach nowy projekt jednolitej szkoły. Nasuwa się tu pytanie, w jakim stosunku do tej „nowej szkoły" pozostaje nauczyciel?

Wydaje mi się, że stanowisko nauczyciela będzie całkowicie pozytywne w stosunku do nowego projektu, gdyż m. in. zaciera on różnice pomiędzy tzw. „nauczycielem ludowym" a „nauczycielem gimnazjalnym", nie stwarza podziału niezdrowego. Ogół nauczycielstwa nie jest jeszcze poinformowany o mających nastąpić przeobrażeniach, lecz kierunek tych przeobrażeń wskazuje na możliwości wielkich osiągnięć, gdyż każdy nauczyciel to stuprocentowy postępowiec-ideowiec, który stale szuka nowych dróg dla siebie i swych wychowanków. Oczywiście szuka dróg dobrych i bezwzględnie będzie odrzucał wszystko to, co nie prowadzi do celu.

Nowy projekt będzie wymagał od nauczycielstwa stałego podnoszenia poziomu naukowego i w związku z tym musi stworzyć się możliwość dokształcania nauczycieli na stopniu uniwersyteckim w ramach możliwości fizycznej i materialnej. Możliwości fizyczne człowieka są dość wielkie, jednakże mają swoje granice. Kończą się wtedy, gdy brak wegetatywnych warunków uniemożliwi zdrowe działanie. Materialne warunki określające możliwości fizyczne są zawsze jeszcze problemem do rozwiązania. Rozwiązanie tego problemu, a wszystko wskazuje na to, że nastąpi ono w niedalekiej przyszłości, otworzy przed nauczycielem niezmierne horyzonty. Przede wszystkim uwolni je od wielu pobocznych zajęć skierujące wysiłki rozdrobnione dotychczas na cały szereg innych, często nic nie mających wspólnego ze szkołą we właściwe koryto, stwarzając zdrowy strumień wszechstronnych zainteresowań — tylko szkołą!

Nauczycielstwo wykazuje dotychczas maksimum dobrej woli, samozaparcia i zrozumienia potrzeb Państwa. Pracowało bez żadnej emfazy, w heroicznych często warunkach nad odbudową szkolnictwa i chciałoby widzieć szkołę taką, o jakiej marzyć może tylko — nauczyciel! W wysiłku twórczym zorganizowało się w jednym Związku Nauczycielstwa Polskiego, w przeciwieństwie do okresu przedwojennego, gdy było rozbite na trzy grupy, bezpłodnie się zwalczające. Stworzyło w ramach Związku kilka form samopomocowych i korzysta z nich. Próbuje organizować jak np. oddział poznański, Spółdzielnię Mieszkaniową, gdyż jedną z wielkich bolączek jest brak odpowiednich pomieszczeń mieszkalnych, tak obszernych, by można stworzyć pokój-pracownię, jak przystało na twórców kultury polskiej.

Notoryczny, prawie wrodzony brak szacunku dla nauczyciela w naszym społeczeństwie jest wynikiem złych warunków materialnych, w których znajdował się nauczyciel od niepamiętnych czasów. Nauczyciela uważano z racji jego ofiarności i miłości do dzieci — i biedy, za „coś" manackiego czego nie potrzeba było specjalnie szanować, bo to przecież tylko — nauczyciel! I pomyśleć, że ten nauczyciel stwarzał przez wieki podwaliny niepodległości i postępowej myśli polskiej, że uczył tyle pokoleń mowy polskiej i otwierał serca dla najdroższych uczuć. Nauczyciela spotykała zawsze niewdzięczność. Obecnie, w dobie przemian społecznych, nadszedł czas, aby stanowisko nauczyciela zostało opromienione blaskiem powagi, a ku temu zmierza, konsekwencją ideologiczną, jednolita szkoła. Wydaje mi się, że w tym wypadku nie pojawi się, ze strony nauczycielstwa, najmniejsza doza sceptycyzmu.

LEON MOCYDLARZ

Podziwiamy cuda techniki neonowej

Przechadzka po stoisku holenderskim

Udział państw zagranicznych w tegorocznych Targach jest nie tylko dwukrotnie większy liczbowo. Także rozmiary stoisk są znacznie pokaźniejsze a nagromadzona ilość eksponatów wielokrotnie przekracza to, co oglądaliśmy w roku ubiegłym. Uwaga powyższa dotyczy nie tylko Związku Radzieckiego i pozostałych państw słowiańskich, lecz również pewnych wystawców z zachodu, w pierwszym rzędzie Holandii.

R. H. SCHAAPSMAN, komisarz rządu holenderskiego na M. T. P.

Komisarz rządu holenderskiego p. Schaapsman informuje nas, w jaki sposób ściągnięto do Poznania eksponaty: zostały one przewiezione samochodami ciężarowymi via Praga, a niektóre, np. słynne holenderskie cebulki kwiatowe, nasiona i sadzonki w ciągu niespełna 3 godzin przetransportowano wprost z Amsterdamu. — Bogactwo barw, to najbardziej charakterystyczna cecha tego stoiska. Uwidocznia się ona w rozpiętych na ścianach planszach, w symetrycznie rozmieszczonych stosach warzyw, w atrakcji, jaką zgotowała publiczności firma Phillips.

Holandia jest krajem o bardzo wysokiej kulturze rolniczej, specjalizującym się w ogrodnictwie i warzywnictwie. Eksponaty tego działu zajmują sporą część stoiska. Po zakończeniu Targów — komunikuje nam p. Schaapsman — wspaniałe kalafiory, kapusta itd., zostaną oddane miejscowym szpitalom.

Jeśli chodzi o przemysł holenderski, to na miejsce czołowe wybija się stoisko znanej firmy radiotechnicznej Phillips. Obok radioodbiorników — i to od małego prawie kieszonkowego formatu do wspaniałej superheterodyny z instalacją gramofonową — widzimy wszelkiego rodzaju aparaty pomiarowe, kinowe, lampy elektronowe i sodowe i wiele innych rzeczy. Praktyczność lamp sodowych w oświetleniu ulic ilustruje tablica, oświetlana na zmianę lampami różnego rodzaju. — Swoistą atrakcją jest „ogród bajkowy". Ogonek widzów już z góry upewnia nas, że musi tam być coś niezwykłego. Istotnie: po chwili znajdujemy się wśród kwiatów, grzybów, robaczków świętojańskich, motyli, karzełków i innych bohaterów baśni, a wszystko to promieniuje światłem ultrafiołkowym, tworząc gamę cudownych, opalizujących kolorów. Ogród jest arcydziełem techniki neonowej.

Fot.: „Głos Wielkopolski" — E. Kitzmann

Wejście na stoisko holenderskie zdobi pomysłowo rozwiązana makieta.

Dłuższą chwilę zatrzymujemy się przy stoisku amsterdamskiej firmy „Polak & Schwarz", mającej filię i przedstawicielstwa rozsiane po całym świecie (także i u nas). Jej specjalnością są ekstrakty naturalne owocowe dla przemysłu spożywczego i fermentacyjnego.

Przemysł holenderski nie jest rozbudowany, posiada jednak szereg specjalności. Taką specjalnością np. jest „Webramit" — stop wolframu, kobaltu i innych metali — używany do wiercenia otworów w niezwykle twardych przedmiotach, jak skały, a także tam, gdzie w grę wchodzi odporność i wytrzymałość, np. do noży tokarskich, noży dla przemysłu papierniczego i in. Dalszą specjalność, wypływającą z faktu, że Amsterdam to główne centrum przemysłu diamentowego, są aparaty i narzędzia do cięcia i szlifowania diamentów. Wspomnieć trzeba też o farbach plastycznych, drukarskich, farbach zabezpieczających przed rdzą i o pewnych artykułach farmaceutycznych, jak łagodny środek nasenny „locovipan" i jego odwrotność „locobensegrin", chroniący przed sennością. W czasie ostatniej wojny dawano go lotnikom wyruszającym na długie rajdy powietrzne. — Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć, że tulipany, zdobiące kwietnik przed dworcem zachodnim, są darem Holandii dla miasta Poznania.

J. B.

DOSKONAŁE
PIWA
W KIOSKACH
(BECZKACH)
PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO
NA TARGACH
POZNAŃSKICH
26-40

Co mi się podoba w „Przyjaciółce" oto pytanie konkursu tygodnika
Przyjaciółka
TYGODNIK
Cena numeru
10 złotych
w numerze 7-mym o nakładzie 435.000 egzemplarzy.
W5b-1

Ciekawe wycinki

z historii miasta Ostrowa

Miasto Ostrów jest położone w południowo - wschodniej części Wielkopolski przy głównym węźle kolejowym Poznań—Kraków i Leszno—Warszawa. Wysokość położenia miasta nad poziomem morza wynosi 132 m.

Najstarsza kronika, wspominająca o Ostrowie pochodzi z roku 1293. Obszar, na którym powstało miasto stanowiły kiedyś wysepki, otoczone bagnami. Z biegiem czasu osuszono częściowo ten obszar a tym samym powiększała się stopniowo liczba wsi, tak że w wieku piętnastym był Ostrów już znaczną wsią, wyrastającą na miasto. Według archiwów konsystorialnych prawa miejskie otrzymał Ostrów już w roku 1404. Późniejsze wojny jednak przyczyniły się do upadku miasta. Przejście licznych wojsk było powodem zniszczenia większej części domostw, które spłonęły wskutek pożarów, a mieszkańcy wymierali od zarazy. Toteż w roku 1711 zmuszony był Ostrów zrzec się tytułu miasta i odtąd był znowu wsią.

Trzy lata później nastąpiła ponowna zmiana stosunków. Ówczesny właściciel Przygodzic Jan Jerzy hrabia Przebendowski, Wielki Skarbnik Korony Polskiej nadał po raz drugi Ostrowowi przywilej miasta wzgl. prawa miejskie i w porozumieniu z królem Augustem II wydał w roku 1715 bardzo ważne dla miasta rozporządzenie, mocą którego przysługiwało burmistrzowi prawo rozsądzania wszelkich spraw sądowych, z wyjątkiem kryminalnych.

Jakkolwiek mieszkańcy Ostrowa trudnili się przeważnie rolnictwem, to jednak już w owym czasie handel i przemysł, zwłaszcza włókienniczy, odgrywał bardzo poważną rolę. W połowie osiemnastego wieku posiadał Ostrów przeszło 100 sukienników, 46 krawców i 49 szewców.

Po drugim rozbiorze Polski w roku 1793 przeszło całe województwo kaliskie, a zatem i Ostrów pod panowanie pruskie. Trzy lata później liczono po raz pierwszy ludność, przy czym okazało się, że miasto posiadało 3191 mieszkańców i że było co do wielkości dziewiątym miastem z rzędu w W. Ks. Poznańskim. W r. 1807 przyłączony został Ostrów do Księstwa Warszawskiego, po kongresie wiedeńskim zaś zabrały to miasto ponownie Prusy.

W roku 1828 książe Radziwiłł, właściciel Przygodzic, wybudował w Rynku nowy ratusz, który obecnie jeszcze stoi. Ratusz ten był przez długi czas własnością Radziwiłłów, dopiero w r. 1862 przeszedł na własność miasta. Z fundacji Radziwiłła powstał prócz tego w Ostrowie wielki kościół katolicki z drzewa. Kościół ten zbudowany był z sosnowych bali, bez wieży, w kształcie morskiego okrętu wyobrażający łódź Piotrową. Jedyny ten w swoim rodzaju kościół ustąpić musiał miejsca, ze względu na nadzwyczajny przyrost ludności, murowanej świątyni wzniesionej w r. 1905 w stylu romańskim (dzisiejsza fara).

Według zapisków w starych kronikach był Ostrów przed mniej więcej 240 laty otoczony murem, ulice były brukowane i miasto liczyło 322 domów, z których 4 zbudowane były masywnie, jeden dom pokryty dachówką, reszta zaś szkudłami. Do miasta należało też 49 stodół. Mieszkańców liczył Ostrów w r. 1793 prócz wojska 2543. Liczba ta z roku na rok wzrastała. W r. 1885 wynosiła już 9114 a w r. 1905 10 326. Przed pierwszą wojną światową liczył Ostrów 15 000 mieszkańców, w r. 1924 już 20 043, a dziś ponad 35 000. (si)

Jak to dzielni rzeźnicy

unieszkodliwili trzech bandytów

W połowie czerwca 1947 r. przybył do Elbląga (woj. gdańskie) rzekomo w poszukiwaniu pracy Rajmund Wiśniewski. Przez jednego z rzeźników został skierowany do właściciela zakładu wędliniarskiego przy ul. 3 Maja Zagajnego, który potrzebował czeladnika.

Ponieważ Wiśniewski żądał zbyt wygórowanego wynagrodzenia, do zawarcia umowy nie doszło. W czasie tej rozmowy Zagajny dał Wiśniewskiemu na jego prośbę 300 zł, celem pomożenia mu w ciężkiej sytuacji. Pieniądze te wyjął Zagajny z całego pliku pieniędzy, które Wiśniewski zauważył. W kilka godzin potem około północy przyszedł Wiśniewski ponownie w towarzystwie dwóch innych osobników, którzy razem z nim podawali się za funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa.

Przybyli oświadczyli, że mają zamiar dokonać rewizji w poszukiwaniu mięsa z nielegalnego uboju. Zamiast tej czynności towarzysze Wiśniewskiego obstawili drzwi, jeden wyjął rewolwer, a Wiśniewski zażądał pieniędzy od Zagajnego, wzywając go i czeladnika Dąbrowskiego do podniesienia rąk do góry. W tym momencie Zagajny wymierzył Wiśniewskiemu silny cios ręką, powodując upadek napastnika, a Dąbrowski chwycił tasak i rzucił się na dwóch pozostałych. Towarzysze Wiśniewskiego rzucili się do ucieczki. Mimo pościgu zbiegli.

Wiśniewski stanął przed Sądem Okręgowym w Elblągu, który w trybie doraźnym skazał go na 10 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

GOSTYŃ

Tow. Kultury i Sztuki „Fredreum" w Gostyniu urządza we wtorek, dnia 4 maja w sali Kina „Słońce" koncert wokalno-instrumentalny z b. urozmaiconym programem. Biorą w nim udział chór pod batutą p. F. Waldy i zespół muzyczny pod dyrekcją p. St. Barańskiego. Początek o godz. 20.

OSTRÓW

Z sali sądowej. Rozpatrując sprawy o odstępstwo od narodowości polskiej, Sąd Okręgowy skazał: Leona Rozwoda z Niedźwiedzia na 4 miesiące aresztu, Frydę Nowak z domu Wende z Górnej Dąbrowy na 7 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, Hertę Kazubską z domu Pietrzonka z Marcinkowa, pow. Kępno na 1 miesiąc aresztu, małżonków Henryka i Olgę Góralów z Tabora Wielkiego po 6 miesięcy więzienia.

Sąd Okręgowy zarządził umieszczenie Marii W. w zakładzie poprawczym na okres 5 lat za to, że jako pomocnica domowa u Wincentego Wiśniewskiego w Ostrowie zabierała mu w pewnych odstępach czasu z szafy pieniądze. Razem zabrała 10 tys. zł.

Niejaki Uciechowski ze Strzegowy, spełniając funkcję maszynisty przedsiębiorstwa państwowego „Techniczna Obsługa" w Ostrowie zabrał z powierzonej mu do obsługi lokomobili i młockarni jeden pas skórzany i jeden parciany. Pasy te sprzedał Marianowi Michasiowi, Janowi Gmerkowi i Michałowi Kłobusińskiemu. Sąd Okręgowy skazał Uciechowskiego na 3 lata więzienia.

Dawna i dzisiejsza Winnogóra

Biblioteka ks. kanonika Kozierowskiego liczy 12 tys. tomów

Wspaniały pałac neoklasyczny wyrósł ponad wioskę i swoim ogromem przyciąga każdego przybysza. Wokół stary park założony przez ks. biskupa Teodora Czartoryskiego a w nim sędziwe dęby, wiekowe modrzewie, szpalery grabów a dalej stare winnice biskupie. Przyjeżdżającemu tutaj turyście raźniej bije serce, gdyż Winnogóra to część historii naszej, to miejsce sztabu wojennego, to miejsce tradycji żołnierskiej, to miejsce pracy i śmierci wielkiego wodza Henryka Dąbrowskiego. Ten wielki mąż stanu jako nagrodę wojenną otrzymał w roku 1808 od Napoleona staroletnią rezydencję biskupów poznańskich wraz z królewszczyznami średzkimi i pyzderskimi.

Po zawieruchach wojennych na przełomie XIX i XX w. Dąbrowski przybywa do Winnogóry i tam spędza resztę swego sławnego życia. Umiera 6 czerwca 1818 r. Zwłoki jego spoczywają w wspaniałej kaplicy, przybudowej do kościoła winnogórskiego przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Polichromię narodową w kaplicy wykonał artysta malarz Gosieniecki. Stoi tam empirowy sarkofag a nad nim orzeł z rozwiniętymi skrzydłami oraz las sztandarów. Na lewej stronie widzimy popiersie Henryka Dąbrowskiego a pod nim ryngraf z napisem: **Jeszcze Polska nie zginęła!** U wejścia na obu ścianach widzimy napisy w dwóch kolumnach zawierające nazwy miejscowości, gdzie wódz legionów stoczył z wrogami Polski zwycięskie bitwy.

Kościółek, do którego dobudowana jest kaplica, posiada cenne obrazy z XIV i XV wieku oraz płótna Gładysza. Proboszczem tego panteonu polskiego jest wielki badacz starych nazw, znawca dawnych rodów rycerskich, pracowity jak mrówka ks. kanonik Stanisław Dołęga-Kozierowski, docent Uniwersytetu Poznańskiego i członek Polskiej Akademii Umiejętności. Czcigodny kanonik liczy 74 lata, a mimo to pracuje z iście benedyktyńską cierpliwością i wytrwałością nad starożytnymi językami w środkowej Europie.

Największą sławę ks. Kanonik zdobył przez wydanie dzieł topograficznych traktujących o starych zapomnianych nazwach miejscowości, pól, jezior, bagien itd. Niemniej wielką sławę przyniosły Mu atlasy nazw geograficznych Słowiańszczyzny zachodniej. Odnalezione na skutek żmudnej pracy ks. Kozierowskiego nazwy dawnych miast i osiedli dzisiaj odżyły na Ziemiach Odzyskanych. Bilans jego twórczej pracy zamyka się w przeszło 50 tomach. Ks. kanonik Kozierowski zdołał uratować swoją bibliotekę, liczącą 12 000 tomów. Jest to największa biblioteka prywatna w Polsce, którą, jak nam obecnie wiadomo, zapisał ten wielki uczony Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

Franciszek Kosiński

Prenumerata zlecona

Najprostszą i najwygodniejszą dla Czytelników na prowincji formą abonowania „Głosu Wielkopolskiego", zwłaszcza w mniejszych miastach, w miasteczkach, osadach i na wsi jest prenumerata zlecona.

Zlecenia na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego" na prowincji przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy, którzy posiadają specjalne bloczki do przyjmowania zleceń.

Zlecenia na prenumeratę można zgłaszać od 1 do 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, np. od 1 do 15 maja należy wpłacać prenumeratę na czerwiec. Początkiem okresu prenumeraty jest zawsze pierwszy dzień miesiąca.

Przy prenumeracie zleconej Czytelnicy nie ponoszą żadnych kosztów i nie potrzebują wypełniać sami blankietu nadawczego, podczas gdy przy wysyłce pieniędzy przez PKO płacą za blankiet 2,— zł, a ponadto 5,— zł kosztów manipulacyjnych, pocztą zaś 3,— zł za przekaz i 30,— zł za przesłanie pieniędzy.

Prenumerata miesięczna dziennika „Głos Wielkopolski" z dodatkiem „Świat" wynosi przy prenumeracie pocztowej (zleconej) tylko 135,— złotych.

†

Dnia 30 kwietnia 1948 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i troskliwy ojciec i dziadek, śp.

Józef Kołaczkowski

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 maja 1948 r., o godz. 11.30 z kaplicy na cmentarzu Regionalnym w Głównej.

W ciężkim smutku pogrążone
dzieci

Poznań, Nowe-Zagórze bl. 4 m. 6

†

Dnia 29 kwietnia 1948 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i najukochańsza babcia i prababcia śp.

Z MAKOWSKICH

Stanisława Tomaszewska

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 maja br., o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Łódź, Kościan. 10894

†

Za duszę śp.

Jerzego Marcina Pędowskiego

ucznia gimn. im. Bergera, harcerza „Czarnej 13", żołnierza A. K., w trzecią rocznicę zgonu w Gusen, została odprawiona msza św. na Jasnej Górze

Rodzice

Skwierzyna 5a-32.

Przetarg

Powiatowy Zarząd Drogowy w Śremie ogłasza przetarg owoców z alei przydrożnych na szosach państwowych, wojewódzkich i powiatowych w powiecie śremskim, który odbędzie się 14 maja 1948 r. o godz. 10-tej w Hotelu przy Poczcie w Śremie.

Warunki przetargu ogłoszone będą na sali przed przetargiem.

Kierownik Pow. Zarz. Drog.
5a-19 (—) inż. Nowak

Przetarg nieograniczony

Komenda Poligonu Biedrusko ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac malarskich

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w kancelarii Poligonu Biedrusko do dnia 7. V. 1948 r. godz. 10-tej. Oferty zalakowane bez znaku firmy z napisem wymienionego przetargu należy składać w kancelarii Poligonu Biedrusko do dnia 20. V. 48 r., godz. 10-tej. Do koperty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium 2% kwoty ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. V. 48 r., godz. 12-tej, w Komendzie Poligonu Biedrusko. Komenda Poligonu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wybór ofert.

Komendant Poligonu Biedrusko
(—) Wieleżyński
4a-323 ppłk. art.

Ogłoszenie

o licytacji drzew owocowych czereśni i wiśni

na drogach pow. szamotulskiego

Powiatowy Zarząd Drogowy w Szamotułach ogłasza licytację na wydzierżawienie zbioru czereśni i wiśni na drogach powiatu szamotulskiego, która odbędzie się w piątek, dnia 14 maja 1948 r., o godz. 10-tej., w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego, pokój nr 16, gmach Starostwa Powiatowego.

Bliższych informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy i odnośni drogomistrze.

Za Starostę Powiatowego
Kierownik
Pow. Zarządu Drogowego
5a-20 Inż. Stefański Stanisław

Powiatowy Zarząd Drogowy w Świebodzinie ogłasza przetarg na wydzierżawienie drzew owocowych przydrożnych dla zbioru owoców w roku bieżącym. Przetarg odbędzie się w biurze Pow. Zarządu Drogowego w Świebodzinie przy ul. Sulechowskiej 3 w dniu 22 maja rb o godz. 10-tej.

Wykazy drzew można przeglądać w biurze PZD od 10.—22. V. rb.

Oferty można składać pod wskazanym adresem.

Kierownik P. Z. D.
5a-22 (—) Buzanowski Zygmunt

Przetarg Nr. 4/48 r.

Fabryka Akumulatorów „AFA" w Poznaniu, ulica Rolna 54/56 ogłasza przetarg na wykonanie około 16,5 ton stalowych okien i drzwi do hali fabrycznej w Poznaniu-Starołęka, przy ulicy Fortecznej, fabryki A. Z. O. P.

Termin składania ofert do dnia 10 maja 1948, g. 10.

Termin otwarcia ofert 10 maja 1948 r. godz. 10,30.

Pełny tekst wezwania do składania ofert oraz podkładki ofertowe otrzymać można w godz. urzędowych Biura fabryki „AFA" w Poznaniu, ul. Rolna 54/56. Tamże można również oglądać szczegółowe rysunki. 4b-633

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany — Oddział Drogowy w Poznaniu, ulica Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony na

1. odnowę nawierzchni tłuczniowej ulicy Bułgarskiej na odcinku od ul. Świerczewskiego do ul. Rycerskiej
2. odnowę nawierzchni tłuczniowej ul. Bułgarskiej na odcinku od ul. Grunwaldzkiej do ul. Rycerskiej.

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1.500,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać **oddzielnie na każdą z wymienionych robót** do dnia 10. 5. 1948 r., godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 10. 5. 1948 r. o godz. 10 w pokoju nr 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak W.
Naczelnik Wydziału 5b-8

Przetarg

Zarząd Miasta — Zarząd Nieruchomości Miejskich w Gubinie nad Nisą, ogłasza przetarg na sprzedaż materiałów budowlanych pochodzących z rozbiórki zniszczonych domów wskutek działań wojennych, i to:

Płytki tarakotowe	370 szt.	Framugi piecowe	17 szt.
Kafle piec. proste i narożnikowe	1000 szt.	Drzwi bez futryn	189 szt.
Drzewo budulcowe	142 m³	Deski podłogowe	34 m³
Drzewo opałowe	450 m³	Odgałęzienia guz. do rur	45 szt.
Łaty dachowe	300 mb.	Kolanka guz. do rur	92 szt.
Skrzydła okienne	196 szt.	Klapy rewizyjne	15 szt.
Okna z futrynami	146 szt.	Odsadzenia do rur ściek.	75 szt.
Okna bez futryn	37 szt.	Żelazne ogrodzenia balkonowe	12 mb.
Drzwi z futrynami	63 szt.	Rury do centralnego ogrzewania	235 mb.
Kaloryfery	5385 żeber	Piece do centralnego ogrzewania	9 szt.
Ruszta guz. do pieców	570 szt.	Drzwiczki do pieców	319 szt.
Rury różne	578 mb.	Rury wodociągowe ołowiane	160 mb.
Spłuczki	44 szt.	Rury ściekowe	325 mb.
Zamki wpuszczane do drzwi	395 szt.	Boliery do centralnego ogrzewania	6 szt.
Wanny emal.	53 szt.	Piece łazienkowe	5 szt.
Zlewy	185 szt.	Piekarniki kuchenne	6 szt.
Ruszta tabliczkowe	61 szt.	Cegła szamotowa	120 szt.
Dźwigary żelazne NP 10—60	70.000 kg		

Oferty należy składać do dnia 10. V. 1948 r. w Zarządzie Nieruchomości Miejskich w Gubinie n/Nisą (oferta musi być zapieczętowana).

Do oferty należy dołączyć kwity wpłacone w K. K. O. w Gubinie, konto nr 116, wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 11. V. 1948 r. o godz. 13-tej.

Materiał wyznaczony do przetargu można oglądać do dnia 9. V. 1948 r. w godz. od 7 rano do godz. 15-tej na placu rozbiórki i w magazynach Zarządu Nieruchomości Miejskich w Gubinie.

Zarząd Miasta — Zarząd Nieruchomości Miejskich, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania motywu.

Ponadto przyjęty oferent musi we własnym zakresie poczynić staranie o uzyskanie zezwolenia na wywóz materiałów budowlanych z terenów Ziem Odzyskanych.

w z. Burmistrz m. Gubina
5a-21 Ochmański Antoni

Przetarg

na dzierżawę alei owocowych na drogach państwowych, wojewódzkich i powiatowych powiatu gostyńskiego.

Wydział powiatowy w Gostyniu ogłasza przetarg na wydzierżawienie alei owocowych z dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych na dzień 10 maja 1948 r.

Oferty na dzierżawę alei powinny być złożone najdalej do dnia 10 maja 1948 r. godz. 10 w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Gostyniu ul. 3 Maja 247 w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na dzierżawę alei". Do oferty winien być załączony dowód wpłaty wadium do Kasy Wydziału Powiatowego w Gostyniu w wysokości 10% oferowanej sumy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wybór oferenta, oraz unieważnienie częściowe lub w całości ogłoszonego przetargu.

Lista alei do wydzierżawienia, oraz warunki dzierżawy znajdują się do wglądu w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Gostyniu.

Starosta Powiatowy
(—) w z. Markowski
Przewodniczący Wydziału Powiatowego 5a-24

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu ul. Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i ustawienie parkanu siatkowego w 46 Szkole Podstawowej, ul. Inowrocławska (Osiedle Warszawskie).

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 500,— zł w Wydziale Budowlanym w pokoju 100.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 10. 5. 1948 r., godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 10. 5. 48 r. o godz. 10,15 w pokoju nr 100.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak W. Naczelnik Wydziału 5b-7

Ogłoszenie przetargu

Powiatowy Zarząd Drogowy w Sulęcinie, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę drzew owocowych na drogach państwowych i samorządowych.

Oferty należy wnosić do Powiatowego Zarządu Drogowego w Sulęcinie (ul. Wojska Polskiego nr 4) dnia 14 maja 1948 r., w którym to dniu o godzinie 12 nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Pierwszeństwo otrzymania dzierżawy mają Fabryki Przetworów owocowych, Spółdzielnie rolnicze, oraz zawodowi sadownicy.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Bliższych informacji można zasięgnąć w biurze P. Z. D. w Sulęcinie, pokój nr 1, w godzinach od 9 do 10.

Kierownik P. Z. D.
4a-297 (—) L. K. Wróblewski

Przetarg

Zarząd Gminny Żnin-Zachód w Żninie ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontu domu gminnego położonego w gromadzie Sarbinowo, a mianowicie:

1. prac ciesielskich i murarskich
2. prac dekarskich

Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 500,— zł w Referacie Gospodarczym — pokój nr 2.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na remont budynku gminnego w Sarbinowie, należy składać do dnia 8 maja 1948 r. godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Kasie Gminnej (pokój nr 3) w wysokości 2% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 8 maja 1948 r. o godz. 10 w pokoju 2.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Gminny może wydać prace remontowe jednemu przedsiębiorcy wzgl. każdy rodzaj pracy poszczególnemu przedsiębiorcy.

Zarząd Gminny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 5a-23

Sekretarz: Wójt
(—) J. Sieracki (—) R. Katafiasz

Wytwórnia kapeluszy B-cia FRAMSCY
Poznań, Garbary 19 Tel. 45-60
Kapelusze damskie, męskie w najnowszych fasonach. Przefasonowanie.
Specjalność: Wyrob nowych potników i pasplowanie. 10813

Zakupimy
konia oraz wóz — platformę (ogumioną) do rozwożenia wód gazowych i piwa
PRZYMIEMY także siłę żeńską dokładnie obeznaną z fabrykacią wód gazowych
Zgłoszenia: Wierzbięcice 6 m. 2. Tel. 36-28
p4025

Hurtownia Galanteryjno-Włók.
Jan Zajączkowski i Syn
Łódź, ul. Piotrkowska 135, tel. 114-63
poleca:
bieliznę damską, wszelką drobną galanterię, skarpetki, nici, podszewki
10783

Przetarg budulca sosnowego

Zarząd Lasów Miejskich w Skwierzynie (Ziemia Lubuska) ogłasza niniejszym przetarg na dłużyce i kłody tartaczne sos. loco las w klasie grubości:

	20/24	25/29	30/34	35/39	40/44 cm
m³	132,24	197,72	107,84	29,42	8,78 = 476,00.

Oferty w podwójnie zalakowanych kopertach należy złożyć w Zarządzie Miejskim w Skwierzynie z napisem „oferta na drewno budulcowe" do dnia 12. V. 1948 r. godzina 12.

Wpłata w wysokości 50% oferowanej ceny, winna nastąpić po zatwierdzeniu oferty. — Reszta kwoty po protokólarnym przejęciu drewna, które winno nastąpić w przeciągu miesiąca licząc od daty zatwierdzenia oferty.

Zarząd Lasów Miejskich zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na cenę, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Burmistrz Miasta
(—) W. Okupny

5b-66

Przedsiębiorstwo Przemysłu Metalowego nastawione na produkcję okuć budowlanych i odlewy z met. kolor. poszukuje wspólnika z gotówką względnie nabywcy na całość. Oferty do Kuriera Szczecińskiego pod 2.000.000. 5b-4

Lekarskie

Lecznica dla kobiet przyjmuje panie na okres porodu. Cicha 17. Tel. 43-44. p4031

Lek. Büttner Gabriel, specjalista chorób gardła, nosa i uszu, przyjmuje Słowackiego 21, godz. 14—16, tel. 33-74. 10535

Wolne posady

Apteka w Śremie poszukuje magistry(a) z praktyką, pomocegzam. wojew. Warunki według umowy. c1516

Tkacz(ka) pierwszorzędna na bardzo dobrych warunkach zaraz. Zgłoszenia: Antkowiak, Lądek-Zdrój, ul. Cienista 5. 5b-19

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okr. Zachodniego Poznań ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 — przyjmie zaraz na kierownicze stanowisko zdolnego
ekonomistę
do działu sprawozdawczego. 5b-35

Ekspedientka samodzielna, rzutka, możliwie z branży galanteryjno-konfekcyjnej, może się zgłosić. Dom Mody The Gentleman, ul. Paderewskiego 1 (dawn. Nowa). 10805

Ogrodnik samodzielny, znający hodowlę kwiatów (mieszkanie na miejscu) Gniezno, Jan Dopierała, Witkowska 7. p3991

Potrzebna panienka do dziecka, inteligentna i sympatyczna. Informacje: Gen. Świerczewskiego 11, sklep spożywczy. 10750

Gosposia samodzielna, czysta, do 3 osób, na dobrych warunkach, potrzebna. Rynek Łazarski 11, m. 5. 10820

Kwalifikowana ekspedientka z branży cukierniczej potrzebna. Zgłoszenia: Cukiernia Rączyński, Kraszewskiego 11. 10840

Związek Łowiecki poszukuje samodzielnego, prowadzącego biuro, ze znajomością zwykłej księgowości i maszynopisma. Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia pisemne: Poznań, Słowackiego 38 m. 7. p3956

Pomoc domowa, samodzielne gotowanie, do 2 osób z dzieckiem, potrzebna. Zgłoszenia po południu: Lodowa 43a, m. 5 (Łazarz). 10824

Chłopak do pomocy gospodarstwie. Of. Gł. Wlkp. nr 10838.

2 agentów portretowych poszukujemy. — Siemiradzkiego 3a, m. 4. 10850

Biurowa potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski nr 10859.

Biurowa - księgowa potrzebna. Oferty z wymaganiami Głos Wielkopolski nr 10857.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okr. Zachodniego Poznań, Sew. Mielżyńskiego 26/27 — przyjmie fachowców Przemysłu Drzewnego (w dziale meblarskim) na kierownicze stanowiska. 5b 34

Dziewczynka do dzieci potrzebna. Of. Głos Wlkp. nr 10855.

Czeladnik zaraz. Stolarnia, ul. Stolarska 2. 10854

Barmanka, młoda, ładna, potrzebna luksusowy lokal. Wynagrodzenie umowne. Oferty Głos Wielkop. nr 10856.

Gosposia samodzielna, zdrowa, lubiąca dzieci, potrzebna zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Iwona Stachowiak, Gdynia, ul. 3 Maja nr 27, m. 74. 5b-55

Uczennice do krawiectwa damskiego mogą się zgłosić. Słoneczna 7, m. 1. 10865

Pomoc domowa, tylko z polecenia. Focha 38, sklep bławatów, od 13—15. 10863

Ekspedient branży spożywczej na odpowiedzialnego sklepowego. Of. Gł. Wlkp. nr 10890.

Potrzebny woźny, uczciwy, sprężysty, **goniec** w wieku powyżej 18 lat. Zgłoszenia z życiorysem i podaniem referencyj do **Wlkp. Związku Zrzeszeń Kupieckich, ul. Zwierzyniecka nr 13.** 5a-34

Pomocnik szewski potrzebny na reperacje. Libelta nr 14. c1551

Szuka posady

Aptekarska siła pomocnicza długoletnią praktyką przyjmie posadę. Oferty Głos Wielkopolski nr 10478

Kreślarka - referentka szuka pracy. Of. Gł. Wlkp. nr 10889.

Ekspedient konfekcjoner, siła fachowa, kilkoletnią praktyką z branży konfekcyjnej i tekstylnej, szuka posady. Oferty Głos Wielkop. nr 10862.

Najważniejsze audycje radiowe na wtorek 4. 5. 48

6.00 Aud. por.; 6.15 Wiadomości poranne; 7.00 Dziennik poranny; 8.20 Informacje; 8.35 Powieść; 9.02 Przerwa; 11.57 Hejnał; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 „Koncert rozrywkowy; 13.20 Nadprogram; 13.35 Z naszej płytoteki; 14.00 „Koncert dawnej muzyki"; 14.30 Aud. dla dzieci; 14.50 Pogadanka; 15.00 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Felieton literacki; 15.20 „Kalejdoskop muzyczny"; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Kącik szachistów; 16.25 „Gawęda rybacka"; 16.35 Skrzynka techniczna; 16.45 Muzyka popularna; 17.05 „Świecznik", słuchowisko; 17.45 „Newton", wykład inż. Romana Wyrzykowskiego; 18.00 „Mozaika muzyczna"; 18.45 Powieść; 19.00 Ludwik van Beethoven; 19.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.23 Reportaż dźwiękowy z Międzynarodowych Targów Poznańskich; 20.50 Odczyt; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.15 „Ulubione melodie"; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Hymn i koniec audycyj.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Redaktor naczelny Jan Zagierski
Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel 64-75. 62-70 77-49

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K—50730

Kapelusze DAMSKIE Wielki wybór Ceny konkurencyjne
J. BIAŁECKA
DĄBROWSKIEGO 30 32 5a-6

KREM OGÓRKOWY FLORINA
FLORINA KRAKÓW
PIELĘGNUJE URODĘ • WYBIELA I MATUJE CERĘ. 4b-653

Przedstawicielstwo na Warszawę
przyjmę branży chemicznej, żelaznej, budowlanej i t. p. Sfinansuję produkcję.
Wiadomość: Poznań, Niegolewskich 21 m. 2 godz. 9 — 11 rano. 10210

STALÓWKI
typ ang. Nr 100 zł 700,— za gros
aluminium Nr 110 zł 600,— za gros
bankowe Nr 116 zł 600,— za gros
do w. piór Nr 4 zł 1440,— za gros
Wysyłka za zaliczeniem.
Zamówienia kierować do:
WACŁAW NEUMAN
Warszawa, Stalowa 16a
telefon 0-64-76. 5b-56

Znakomita chiromantka
świetnie przepowiada przyszłość — przyjmuje tylko do 10 maja. Poznań, Czesława 10, m. 8. p3885

ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH
KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i Ska
Sp. Akc.
WARSZAWA — Grzybowska 25 — Istnieją od 1871 r.
wyrabiają pierwszorzędne i powszechnie znane:
meble szpitalne - gabinety lekarskie - sale operacyjne
fotele ginekologiczne, fotele dentyst., łóżka porodowe i urazowe, łóżeczka dla dzieci i niemowląt, szafy do narzędzi, umywalnie, kozetki, stoliki do narzędzi i przytóżkowe, parawany, reflektory, stoły do badań dzieci i t. p.
Przedstawicielstwo i sprzedaż fabryczna: 5a-31
„Chirurgia" w. E. Kępiński
Poznań, ul. Poplińskich 4 — Telefon 33-60
Wystawiamy Hala I parter, prawo I stoisko

Zarząd Miejski miasta Janowca Wlkp.
ogłasza niniejszym
KONKURS
na stanowiska:
1) **Sekretarza miejskiego,**
2) **księgowego — kasjera.**

Do stanowiska ad 1) przywiązane jest uposażenie wg grupy VII pragm. urzędn. państw., oraz dodatek za prowadz. Biura Prez. MRN i U. St. Cyw.

Wymagane kwalifikacje: długoletnia praktyka w samorządzie terytorialnym i znajomość administracji przedsięb. kom.

Uposażenie do ad 2): grupa X pragm. urzędn. państw. i przysługujące dodatki. Kwalifikacje: gruntowna znajomość księgowości samorządowej.

Wnioski wraz z życiorysem i odpisem świadectw kierować należy do Zarządu Miejskiego w Janowcu Wlkp. do dnia 15 maja 1948.

5a-1 Zarząd Miejski w Janowcu Wlkp.
Burmistrz
(—) Chyliński

Kartony
różnej wielkości z pancernej tektury falistej
sprzedamy
Oferty: „Pudełka", Warszawa, — Biuro Ogłoszeń, Daszyńskiego 16. 5b-24

USZCZELKI
(wkładki) do kapsli blaszanych, porcelanowych i nakrętek bakelitowych różnych wymiarów — sprzedamy.
Oferty: „Gumowe", Warszawa, — Biuro Ogłoszeń, Daszyńskiego 16. 5b-25

Kupimy
autoklaw
pojemności 200 — 300 ltr.
z koszem lub bez
Zgłoszenia: **Standard. Bacon**
p3990 Sp. z o. o. Poznań, Sw. Marcin 25

TROLITUL
do maszyn wtryskowych sprzedamy. Of.: „Masa plastyczna", **Warszawa**
Biuro Ogłoszeń, Daszyńskiego 16
5b-26

NIEWIDOMY
przepowiada trafnie z kart
Przemysłowa 37 m 6 10749

Dla mojej córki
25-letniej blondynki
średniego wzrostu, dzielnej kupcowej i gospodyni z zamożnej rodziny, poszukuję odpowiedniej partii przemysłowca, kupca wzgl. prawnika do lat 35.
Nieanonimowe oferty z fotografią poważnych kandydatów proszę kierować do Głosu Wielkopolskiego nr 5b-21

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499 Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 5
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Gospodyni najchętniej na wieś. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr F747.

Pani średnim wieku, znajomością szycia, do starszego pana lub dwóch starszych osób. Wymagane dobre traktowanie. Rybaki 23 m. 1. k787

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 10540

Wyższy kurs księgowości przemysłowej rozpoczynają 4 maja Kursy Handlowo - Administracyjne, ul. Potockiej 16, telefon 67-50. p3896

Wieczorowe półroczne kursy handlowe rozpoczynam 4 maja. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 5b-33

Jazdy samochodem i motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto-Ster" Poznań, Mickiewicza 36. Początek nowego kursu 4 maja. Wpisy przyjmujemy stale. p3954

Rutynowany korepetytor udziela matematyki, fizyki — gimnazjum, liceum. Tel 514-15, godz. 16—19. 10806

Kursy pisania na maszynie — Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 5a-31

Osobiste

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony, harmonijki ustne oraz gramofony i płyty, maszyny do szycia, pisania, poduszki elektryczne, akumulatory motocyklowe oraz pończoszki do gazu i elektrolity kupuje i sprzedaje „Emka", Poznań, Wrocławska 30, telefon 26-52. Własne warsztaty naprawy. p4024

Sprzedaże

Wiosenne i letnie sznurkowce z płótna i taśmy poleca pracownia obuwia Poznań, M. Focha 29 m. 8 Tel 73-09. p2087

Pianina najkorzystniej u Drygasa, Skarbowa 15. Tel. 99-79. p3787

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św Marcin 22 w podwórzu, telefon 23-91. p3040

Drewniaczki, taśmowce letnie, do Komunii, poleca pracownia, Focha 64. 9526

Kaszarnię sprzedam, maszyny poszczególne: perlak Mars 2, krajalnica, sortownica, jagielnik cepowy, gryczak na gumie, wialnie opadowe i ziarnowe itp. Wiadomość: Kalisz, Stalina 16, Kościuszko. 10468

Zabawki drewniane hurtownie poleca Wytwórnia, Kraków, Grodzka 60, tel. 568-12. p3819

SZTANDARY
chorągwie paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, **Garbary 20**
Telefon 39-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACE p3566

Stołowe, sypialnie, kuchnie oraz pojedyńcze sztuki, poleca najtaniej **Przybylski, Szewska 26a.** p3880

Biurko stylowe, rzadki okaz, pierwszorzędne wykonanie. — Janiak, Poznań Rybaki 6, w podwórzu. p3913

Kuchenne urządzenia, eleganckie wykonanie, wielki wybór. Magazyn Mebli, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p3912

Tapczany, materace wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 5b-39

Tapczany, fotele najkorzystniej wykonuje Waligóra, Garbary 35 (nar. Woźnej). 5b-28

Wiosenne wytworne drewniaczki wysyła hurtowo zaliczeniem „Botina" Kraków, Stradom 5 p3879

„MORTIRAT"
(Trucizna na szczury)
„MYSZOTRUT"
(Pszenica zatruta)
To najskuteczniejsze środki przeciw szkodnikom!
ZNAK OCHR. POZNAŃ
Do nabycia w aptekach i drogeriach p3822

Instrumenty muzyczne, sprzedaż, zakup — Zygmunt Liebig, Poznań Kraszewskiego 9b 5a-7

Płyty korkowe i Hermetic oraz grafit sprzedaje Artebe, Kantaka 10 5a-14

Samochód Opel-Olympia kabriolet na sprzedaż. Of. Głos Wielkopolski nr 10759.

Cegłę rozbiórkową czyszczoną polecam wagonowo. Wiadomość: Poznań, Niegolewskich 12 m 2, tel. 70-13. 10693

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne — użytkowe sprzedaż — kupno — komis. „Lamus", Sieroca 5/6. p4018

Tapczany, fotele, różne inne meble, korzystnie. Magazyn Mebli, Janiak, Poznań, Rybaki nr 6. p3929

Kuchnie nowoczesne i biała sypialnia — korzystnie sprzedam. Mostowa 5a m. 23. 10636

Części przybory samochodowe
w wielkim wyborze do samochodów różnych marek poleca
T. Czajczyński
Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 5b-63

Lodówka uniwers., wentylator 220 V 60 W zmienny, maszyna do szycia Pfaff. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 4,1305 p3952

Sypialnie komplety lub oddzielne sztuki. Magazyn Mebli, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p3928

Fortepian koncertowy marki Ritter, w dobrym stanie, na sprzedaż. Informacje: Kiosk, Daszyńskiego 74. k778

Ciągnik Hanomag po generalnym remoncie, z przyczepką 5-ton. „Pegaz", Małe Garbary 15, tel. 92-16, tel. prywatny 32-61. c1552

Opel super, 6-cylindrowy, po kapitalnym remoncie. Telefon 93-47. 10551

Motocykl (setka), lodówka, w doskonałym stanie. Tel. 26-05. 5a-2

Świece samochodowe
wszelkich typów i fabrykatów poleca w dużym wyborze
CENTRUM KAMIŃSKI, Poznań Daszyńskiego 17. Skup starych świec samochodowych za wyjątkiem lotniczych p3353

Samochód dla chłopca. Ulica Cybulskiego 4, m. 3. 10823

Lis srebrny okazyjnie. Maleckiego 22, m. 13. 10826

Sprzedam radio 5-lamp., marki Philipsa. Poznań, Polna 17, m. 19. 10895

Jajka wylęgowe rasy Leghorn. Kozłowska, Poznań-Antoninek, Warszawska 373. 10842

Panie! Żądajcie uchwytów do zmywaków drucianych firmy Sikora. Mycie, szorowanie bez brudzenia, maczania, przebijania palców. 10821

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, **Ogrodowa 11**
Telefon 93-63
Nagr. na P.W.K. — Rok zał. 1914
POZNAŃSKA WYSTAWA KRAJOWA PRZEMYSŁU 1929 — DYPLOM HONOROWY
p. 3854

Sprzedam motocykl „Sachs" 100 cm³, radio marki „Mende", 2-zakresowe, 3 Maja 5, m. 17. 10837

Platforme na gumach, 3 tony i setkę N. S. U. sprzedam korzystnie. Junikowo, Wołowska 30. 10835

Sprzedam bęben złotniczy do polerowania. — Adres wskaże Głos Wielkop. nr 10836.

Radio 3 zakr., zmienny, pierwszorzędne, sprzedam. Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz) 10839

Krowy
mleczne, jałowice cielne, rasy nizinnej nadnoteckiej o wysokiej wydajności mleka, stale w większych i mniejszych partiach do nabycia.
Adamski
Chodzież - Rataje — Telefon 163. 10116

Koc biały tanio. Grottgera 9, m. 8. 10860

Setka „Vilers" na starter. — Grochowe Łąki 1, m. 22. 10830

Kolczyki brylantowe 1½ kar., zegarek męski srebrny Omega. Oferty Głos Wlkp. nr 10831. 10831

Parcele willowe Dębcu, Winogradach, **parcela** 4000 m² Puszczykowo 570.000, **parcela** dwumorgowa Żegrzu 550.000, **parcele** Starołęce, Antoninku różnej wielkości po 100 zł m. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 10682

Hanomag Kurier po generalnym remoncie, sportowy, okazyjnie sprzedam. Dąbrowskiego 129, m. 31. 10827

Wózek koszykowy, jak nowy, sprzedam korzystnie. Słowackiego 62, m. 3 10849

Motocykl sprzedam Ardie 250 cm³, dobrym stanie. Kanałowa 14, warsztat ślusarski. 10847

Dachy pokrywa
oraz wszelkie prace blacharskie
wykonuje
Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko-Dekarskich
Ig. Mandowski
dypl. mistrz blacharsko-dekarski
Poznań, Grobla 3, tel. 34-69. p3035

Motocykl 100. Żydowska 15, warsztat. 10858

Motor na ropę, 16 KM, jak nowy, sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski nr 10848.

Samochód Hanomag okazyjnie sprzedam. Tel. 37-29. 10861

Koń użytkowy (klacz 5-letnia). Tel. 75-18 rano, Grunwaldzka nr 101. 10871

Radio Philipsa, uniwersalny, 5-lamp., piec westfalka, okaz, sprzedam pilnie. Poznań, Polna 21, m. 9. 10870

2 opony lotnicze sprzedam. Marcina 56, m. 6. 10869

Motocykl Zündapp 500, NSU 500. Czerniak, Dąbrowskiego nr 32. 10868

Willę Łazarz, wolne mieszkanie, spiesznie sprzedam. Informacje: Gorofski, Gen. Świerczewskiego 11, m. 14. 10885

Ryflarka w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Garbary 21, ślusarnia. Tel. 87-61. p4023

Sklep spożywczy w Poznaniu tanio do nabycia z powodu stosunków rodzinnych. Oferty Głos Wielkopolski nr 10732.

Platformy na gumach 1, 1½, 2, 3, 4-tonowe. Kuźnia, św. Wojciecha 26/27. 10730

Rewolwerówkę nowego typu sprzedam. Warsztat samochodowy, Potockiej 3. 10727

Motocykl DKW 500 cm³, dobrym stanie, sprzedam. Oferty Głos Wielkop. nr 10778.

Wózek dla chorego na kołach gumowych do posuwania przez osobę drugą, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Wawrzyński, Cukrownia, Żnin. 4a-326

Skład z mieszkaniem komfortowym sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 10755.

Rower chłonięcy sprzedam. — Sokolnickich 51 m. 1 (Górczyn). 10751

Motocykl DKW 350, Typ N2, nowy, Stablewskiego 1 m. 4 10748

Kuchnie nowoczesne, z linoleum, najkorzystniej Stolarnia, Półwiejska 26, w podwórzu. k788

Kupna

Kupię domek ogródkiem do 500 000 Jarocinie, Pleszewie, Ostrowie, Środzie, Krotoszynie lub okolicy. Oferty: Lutynia 11, poczta Dobrzyca, powiat Krotoszyn. 4a-324

Willę spaloną, uszkodzoną częściowo lub odbudowaną, wyłączoną, ładn. 2 × 3—4 pokoje, większym ogrodem, Łazarzu, Osiedlu Grunwaldzkim, okolica Opery, kupię. Oferty: „Willa", Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna nr 50. 5b-57

Pianino i fisharmonium kupię. Skarbowa 15 m. 6. p3975

Parcelę dużą zamienię na domek, willę, ewtl. zniszczoną, dopłacę. Piekary 11, m. 2. 10879

Nieruchomość do 2 mil. kupię. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr F744.

Kupuję każdą ilość słomy lnianej, może być koszona. Tomczak, Rybaki 12. p4000

Lokal przemysłowy ca 200 m² pilnie potrzebny. Tel. 26-05. 5a-18

Kupimy wentylatory, antygron. Tel. 65-42. 10786

Maszynę Singera kupię. Oferty Głos Wielkop. nr 10768.

Samochód DKW kabriolet, tylko karoseria blaszana lub inny małolitrażowy kabriolet, kupię, stan obojętny. Warszawa, Marszałkowska 43, m 2, tel. 864-88. 4b-520

Handlowe

Susz cykoryjny poleca Gminna Spółdz. „Samopomoc Chłopska" Gniewkowo, tel. nr 62, powiat Inowrocław. Cena 65 zł za kilogram loko własny magazyn. 5b-52

Mienia z

Wspólnika do wytwórni lodów. Skład, ubikacje do dyspozycji. Oferty Głos Wlkp. nr 10864.

Posiadam lokal, gotówkę, szukam wspólnika na przemysł, rzemiosło, przedstawicielstwo. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 4,1411 p4030

300—400 tysięcy ulokuje w przedsiębiorstwie. Oferty Głos Wielkopolski nr 10891.

Maszynę do pisania Erika sprzedam. Ratajczaka 36, I ptr. k791

Odstąpię skład z przylegającą ubikacją w dobrym położeniu, nadający się na cukiernię, wytwórnię itp., lub przyjmę wspólnika, posiadającego większą gotówkę. — Oferty Głos Wielkopolski nr 10851.

Wolne lokale

Dwie ubikacje suterena, gaz, elektryka, na składnicę, warsztat, śródmieście, odstąpię. Oferty Głos Wlkp. nr 10832.

Pokój dla pana z utrzymaniem. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10814.

Pokoje I, II, kuchnią, łazienką, balkonem, zwrotem remontu wynajmę. Oferty Głos Wielkopolski nr 10882.

Szuka lokalu

Dziennikarz (małżeństwo bezdzietne) poszukuje od lipca mieszkania 2 lub 1-pok z kuchnią. Of. Gł. Wlkp. nr 10704.

Poszukuję pokoju spiesznie. — Oferty Głos Wlkp. nr 10844.

Ogrodnik małą rodziną szuka mieszkania willi pielęgnacją ogrodu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10739.

Poszukuję stróżostwa domu, przedsiębiorstwie, skromnym mieszkaniem. Adres wskaże Głos Wielkop nr 10841.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 10866.

Zguby

Zgubiono portfel, kartę rejestracyjną RKU Poznań, zameldowanie policyjne, legitymację partyjną, dowody służbowe. Florian Golik, Poznań, ul. Półwiejska 21. 10829

Dog maści białej, czarne łaty, zaginął. Wiadomość za wynagrodzeniem: — Grottgera 3a, m. 10. 10817

Klucze zgubiono na kółku. Wynagrodzenie. Kolejowa 52, telefon 77-59. F753

Zagubiłem dowody wojskowe na nazwisko Bolesław Zemierz, Syców, D. Śl. 4a-327

Zagubiono kartę rejestracyjną, koncesje na towary galanteryjne na nazwisko Wincenty Golis, Dąbrówka, p-ta Kiszkowo. 10666

Zgubiono dokumenty na nazwisko Magdaleny Sobańskiej i Szostakowskich między Dworcem Zachodnim i Fredry. Łaskawego znalazcę proszę o ich zwrot pod adresem: Szamotuły, plac Sienkiewicza 12. c1553

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 5a-10

Samochód ciężarowy jednorazowo potrzebny. Oferty podaniem kilometraża: „Pomorska", Kilińskiego 14. 10852

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, wełony, Jackowskiego 40, Talarowska 10127

G. Lewicka, Poznań, Kraszewskiego 17 (wejście Szamarzewskiego), poleca najmodniejsze, eleganckie **kapelusze damskie, berety.** c1559

DACHY
wszelkiego rodzaju pokrywa — naprawia mistrz dekarski
H. GAZECKI
Mielżyńskiego 26/27
Tel. 89-21. 10828

Letnisko-Uzdrowisko

Na czerwiec szukam letniska, najchętniej leśniczówka Oferty nr 1274: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1570

Pensjonat na uroczo położonej wyspie Edwarda Raczyńskiego Zaniemyśl, pow. Środa, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Ceny przystępne. Tel. 32. c1537

Matrymonialne

Pan po 40-ce z gotówką, pośłubi panią, posiadającą sklep wzgl. ogrodnictwo. Oferty Głos Wielkopolski nr 10754.

Pani, wysoka, przystojna, na stanowisku, posiadająca mieszkanie, większy posag, wyjdzie za mąż. Oferty Gł. Wlkp. nr 10883.

Panna, lat 32, przystojna, ładna, brunetka, posażna, pozna w celu matrymonialnym solidnego pana na stanowisku, najchętniej ze sfer kupieckich. — Poważne oferty Głos Wielkopolski nr 10798.

Niebo gwiaździste w maju

Górującą konstelacją wieczornego nieba majowego jest Panna, której najjaśniejszą gwiazdą pierwszej wielkości jest Kłos (*a*). U Egipcjan gwiazdozbiór ten wyobrażał boginię Izydę, u Greków zaś Dikę, boginię sprawiedliwości, a w podaniach polskich Rzepichę, żonę Piasta. Panna jest konstelacją ekliptykalną (ekliptyka jest to pozorna roczna droga Słońca na niebie) i należy do jednego z dwunastu „domów" Słońca. Na wschód od Panny położony jest ekliptykalny gwiazdozbiór Wagi z gwiazdą trzeciej wielkości alfa (*a*) i beta (*β*), nazwanych przez Arabów Zuben-el-schemali i Zuben-el-dschenubi. Na zachód od Panny ciągną się ekliptykalne konstelacje Lwa, Raka i Bliźniąt. Gwiazdozbiory Panny i Lwa oraz sąsiednie, jak Warkocz Bereniki, Psy Gończe, obfitują w mgławice pozagalaktyczne. Jesteśmy tu zdala od skupień gwiazd Drogi Mlecznej i nieliczne najbliższe gwiazdy nie zasłaniają już nam widoku na te niezmiernie dalekie ustroje kosmiczne, jakimi są mgławice pozagalaktyczne. Świecą one jako słabe (widoczne przy pomocy teleskopów) niepozorne mgiełki; w istocie rzeczy są to olbrzymie skupienia gwiazd (setki miliardów gwiazd), równorzędne naszemu układowi Drogi Mlecznej. Odległe są one od nas o miliony, a nawet i setki milionów lat światła (rok świetlny jest to odległość, jaką w ciągu roku przebiega światło z szybkością 300 000 km na sekundę; w kilometrach rok świetlny wyraża się liczbą 9 500 000 000 000 km).

Pod Panną widzimy w okolicy południka gwiazdozbiór Kruka, a obok niego ku zachodowi — Puhar. Poniżej ciągną się nad horyzontem, od południowego wschodu poprzez południe do samego prawie zachodu, zwoje Węża Wodnego czyli Hydry. Głowa Hydry znajduje się pod Rakiem; tworzą ją gwiazdy drugiej wielkości epsilon, zeta i teta. W pierwszym skręcie Hydry znajduje się jej serce — gwiazda drugiej wielkości Alphard (*a*). Ogon Hydry wyobraża gwiazda gamma (*γ*). Na zachód od Hydry widoczny jest na skraju Drogi Mlecznej zachodzący gwiazdozbiór Małego Psa. Droga Mleczna umieszczona jest w maju nisko nad północnym horyzontem i ciągnie się od wschodu ku zachodowi. Na jej tle widoczne są, od zachodu ku wschodowi, gwiazdozbiory: Bliźnięta, Woźnica z gwiazdą pierwszej wielkości Kapellą (*a*), Perseusz z gwiazdami drugiej wielkości Algenibem i Algolem (ta ostatnia o zmiennym blasku), Kasjopea w kształcie litery W oraz Łabędź czyli Krzyż Północny, zwany tak z powodu kształtu krzyża, w jaki układają się tworzące go gwiazdy.

Tuż w pobliżu zenitu rozpostarty jest Wielki Wóz. Druga gwiazda dyszla Wozu, zwana przez Arabów Mizar, posiada towarzysza Alkora; widzialność tego towarzysza jest dobrym probierzem ostrości wzroku. Przy biegunie niebieskim widzimy, w niezmiennym prawie położeniu w stosunku do horyzontu, Gwiazdę Biegunową (*a*), stanowiącą zakończenie dyszla Małego Wozu. Między Wielkim a Małym Wozem wije się gwiazdozbiór Smoka. Według astralistów Smok symbolizuje Szatana, który kusił Ewę. Tuż u głowy Smoka znajduje się Herkules, zwany Klęczniem. Widziano w nim postać ludzką przyklękłą na jedno kolano; w jednej ręce trzyma on maczugę, którą zamierza się na Wężownika, znajdującego się pod nim. Klęczeń miał symbolizować Kaina zabijającego Abla. Na wschód od Herkulesa widnieje gwiazdozbiór Lutni, z jasną gwiazdą pierwszej wielkości Wegą (*a*). Była to jedna z pierwszych gwiazd, której odległość od Ziemi została przez astronomów wyznaczona. Odległość ta wynosi 27 lat światła, przy czym sama gwiazda jest 50 razy jaśniejsza od naszego Słońca. Na zachód od Herkulesa znajduje się Korona Północna z gwiazdą trzeciej wielkości Gemmą. Z Koroną sąsiaduje Wolarz, zwany przez Hellenów i Rzymian Kierownikiem Wozu. Najjaśniejszą jego gwiazdą jest czerwony Arktur (*a*). Pod Herkulesem widnieją przeplatające się gwiazdozbiory Wężownika i Węża.

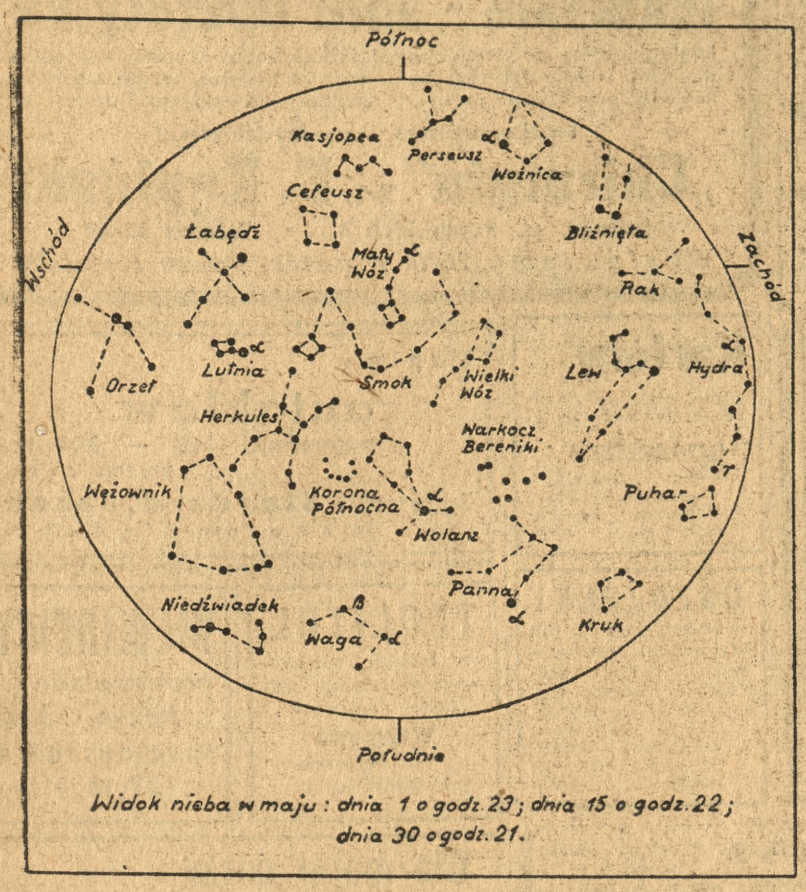

Widok nieba w maju: dnia 1 o godz. 23; dnia 15 o godz. 22; dnia 30 o godz. 21.

Planety: Merkury może być odszukany w ostatnich dniach maja nisko nad północno-zachodnim horyzontem po zachodzie Słońca, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. **Wenus** zachodzi 4 godziny po zachodzie Słońca. W największym swym blasku planeta jest 18 maja; wielkość gwiazdowa — 4,2. Przemieszcza się ona na tle gwiazdozbioru Bliźniąt. 12 maja Księżyc przejdzie w pobliżu Wenus. **Mars** znajduje się w gwiazdozbiorze Lwa i świeci przez całą prawie noc, zachodząc godzinę przed wschodem Słońca. Na skutek oddalania się od Ziemi blask jego zmniejsza się i z końcem maja wynosi + 0,8 wielkości gwiazdowych. **Jowisz** wschodzi przed północą i świeci do rana. Przemieszcza się on w gwiazdozbiorze Strzelca. **Saturn** przebywa w gwiazdozbiorze Lwa i przyświeca przez prawie całą noc, zachodząc półtorej godziny przed wschodem Słońca. Wielkość gwiazdowa tej planety wynosi + 0,7. Pierścienie Saturna są dobrze widoczne w lunecie, gdyż są zwrócone ku nam swoją stroną południową. **Uran** znajduje się na niebie dziennym i jest dlatego niewidzialny. **Neptun** świeci jako gwiazda 8 wielkości w gwiazdozbiorze Panny. Może on być odszukany przy pomocy dobrej lornetki.

21 maja Słońce wstępuje w znak zodiakalny Bliźniąt. 9 maja ma miejsce pierścieniowe zaćmienie Słońca, u nas niewidzialne.

Fazy Księżyca: Ostatnia kwadra 1 maja w gwiazdozbiorze Koziorożca, nów 9 maja w gwiazdozbiorze Barana, pierwsza kwadra 16 maja w gwiazdozbiorze Lwa, pełnia 23 maja w gwiazdozbiorze Skorpiona oraz ostatnia kwadra 31 maja w gwiazdozbiorze Wodnika.

Gwiazdy spadające: W dniach 1—11 maja **Akwarydy.**

J. W. — St. W.

Odpowiadamy Czytelnikom

Ogończyk. — Nie skorzystamy z Pańskiego „foxowego szczenięcia", bo świnki okupacyjne wyjechały do Niemiec, a inne czworonożne stwory są w cenie i w poważaniu.

Wacuś K. M. — Ma Pan niezwykły talent opowiadania. Warto jeszcze nad stylem popracować. Nadesłany felieton jest za długi, należało by go o połowę skrócić. Niech Pan jeszcze popracuje i po pewnym czasie coś znowu nam przyśle!

P. Pietrzyk. — Sądzić należy że „Problemy" w najbliższym czasie umieszczą artykuł o powstawaniu złóż naftowych. „Głos Wlkp." ze swej strony będzie w dalszym ciągu informował Czytelników o przebiegu badań poszukiwawczych za naftą.

B. B. D. — Podręcznik historii literatury rosyjskiej w języku rosyjskim może nabyć Pan w księgarni „Czytelnik", al. Armii Czerwonej 1.

P. J. Turski. — Zechce Pan zwrócić się do studium lekarsko-dentystycznego w Poznaniu, ul. Matejki.

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

OMNIBUS

BIBLIOTEKA NIEPRÓŻNUJĄCEGO PRÓŻNOWANIA

NOWE TOMIKI:

GUMIŃSKI K.	— Jak obliczono szybkość światła	str. 29
MARCHLEWSKI K	— Dlaczego kukułka kuka	str. 15
GUMIŃSKI K.	— Tajemnica kolorowego widma	str. 31
RYMAR J.	— Dlaczego krew jest czerwona	str. 30
BIBORSKI J.	— Jak złowić śledzia	str. 31
URBAŃCZYK ST:	— Jak zaczynano pisać po polsku	str. 15

CENA KAŻDEGO TOMIKU zł 15.—

DO NABYCIA W KIOSKACH I KSIĘGARNIACH

W5b-49

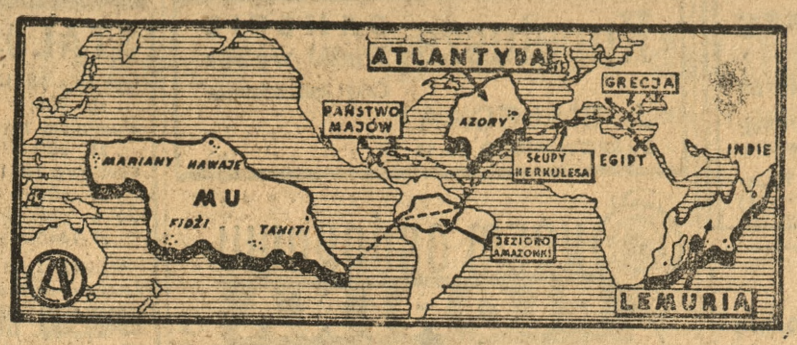

Zatopione kontynenty

Od czasów „Dialogów" Platona intrygowała uczonych historia fantastycznej krainy — Atlantydy, położonej na zachód od „Słupów Herkulesa" (Gibraltar i Ceuta), której zatopienie miało być największą katastrofą starożytnego świata.

Ostatnio na temat ten zabrało głos dwóch wybitnych uczonych — L. Sprague de Camp na łamach „Nutaral History" i James Churchward. Pierwszy stoi na stanowisku, że mistyczna Atlantyda nigdy nie istniała, cała zaś historia jest czystą fantazją. Wręcz przeciwne stanowisko zajmuje prof. Churchward. Na podstawie wieloletnich badań archeologicznych, geologicznych i etnograficznych dowodzi on, że kolebką cywilizacji był w istocie zatopiony kontynent — Mu, z którego do dziś zachowały się szczątki w postaci wysp Fidżi, Marianów, Tahiti itd. Mieszkańcy kontynentu Mu, posiadający w okresie 20—30.000 lat temu wysoką kulturę, czego dowodem mają być odnalezione pomniki kamienne i wykopaliska, dokonywali dalekich wypraw odkrywczych i kolonizacyjnych. Płynąc przez „Jezioro Amazonki" skolonizowali oni i utworzyli najpierw potężne państwo Mayów w Ameryce Środkowej, potem Atlantydę, Grecję, Egipt i Lemurię, trzeci mityczny kontynent znajdujący się między poł.-wsch. Afryką a Indiami, którego pozostałością ma być Madagaskar i otaczające go wyspy.

Na poparcie swej teorii przytacza prof. Churchward m. i. fakt istnienia piramid w Meksyku, zupełnie analogicznych do egipskich, licznych wykopalisk, rzeźb, malowideł ściennych, szczątków broni — identycznych nieomal na wyspach Pacyfiku, jak i w Meksyku, na wyspach Azorskich, w Grecji, Egipcie i Madagaskarze.

Wielka katastrofa, jaką miał być biblijny potop, spowodowała według teorii prof. Churchwarda zatopienie kontynentów Mu, Atlantydy i Lemurii, wraz z którymi w odmętach oceanu zginęły starożytne cywilizacje. Tysięcy lat trzeba było dla odrobienia „zaległości" cywilizacyjnych i osiągnięcia poziomu kulturalnego naszych mitycznych praszczurów. (ZAP)

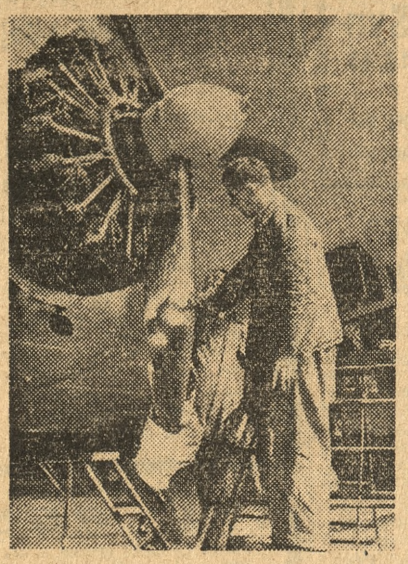

Fot. Ag. Ilustr. „Api"

Prace przy konserwacji aparatów pasażerskich „Lotu"

Czytajcie nr. 2 bogato ilustrowanego czasopisma

„MAGAZYN TYGODNIOWY"

Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży pism. Cena egzemplarza **20.— zł** 5b-51

ARTRETYZM kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, złą przemianę materii zwalczają **ZIOŁA „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego**

Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chemicz. „CHOLEKINAZA", Warszawa Mokotowska 50 5b-3

Notatnik sportowca

Za kilka godzin na całym terenie Rzeczypospolitej nastąpi start do „Biegów Narodowych na przełaj". Będą one manifestacją kultury fizycznej i sportu dla uczczenia Święta Pracy i wyrazem nowych dróg rozwojowych polskiego sportu w kierunku jego upowszechnienia i umasowienia. Wojewódzka Rada WF i PW przy Województwie Poznańskim wzywa zarządy wszystkich zrzeszeń sportowych, by przez liczny udział zawodników w „Biegach Narodowych" zadokumentowały pełne poparcie i zrozumienie poczynań rządowych, zmierzających do postawienia zagadnień wychowania fizycznego w Polsce na realnej płaszczyźnie.

W Glasgow w obecności 80 tysięcy widzów rozegrany został na stadionie Hampden Park międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacyj Szkocji i Belgii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny szkockiej w stosunku 2:0 (1:0).

Legutko — środkowy pomocnik krakowskiej Wisły, doznał na ostatnim meczu ligowym z Polonią bytomską poważnej kontuzji i zmuszony będzie przez dłuższy czas wstrzymać się od brania udziału w zawodach.

Przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Londynie są w pełnym toku. Starania organizatorów idą specjalnie w kierunku zapewnienia zawodnikom wygodnych kwater. W tym celu Komitet Organizacyjny zarezerwował 31 ośrodków w pobliżu Londynu. Jednym z najwygodniejszych i najlepiej wyposażonych jest obóz w Uxbridge, który pomieści około 1500 zawodników z ogólnej przypuszczalnej liczby 6 tysięcy.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym na boisku ZZK w Dębcu odbędzie się atrakcyjne spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy pomiędzy zespołami chorzowskiego AKS-u i poznańskiego ZZK. Ze względu na wyrównany poziom obu drużyn — spotkanie zapowiada się b. atrakcyjnie.

KOMUNIKATY

Treningi sekcji piłki ręcznej, koszykówki panów i siatkówki pań Klubu Sportowego ZZK Poznań odbywają się dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki od godz. 17 do 20 na boisku ZZK w Dębcu.

R. SABATINI

21

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Piotr Blood za udzielenie pomocy lekarskiej rannemu w powstaniu przeciwko królowi Jakubowi, sprzedany zostaje jako niewolnik okrutnemu plantatorowi na wyspie Barbados. Tam poznaje piękną bratanicę swego pana, Arabellę. Mimo iż jako lekarz korzysta z większych niż inni przywilejów, postanawia wraz z kilkoma towarzyszami uciec na szalupie z wyspy. Przygotowania do ucieczki napotykają jednak na nieprzewidziane przeszkody.

Gdy wreszcie Bishop, dysząc ciężko ze zmęczenia odrzucił bambus, cały grzbiet ofiary od ramion do pasa był jedną krwawą miazgą. Dopóki Pitt miał pełną świadomość, nie wydał z siebie ani jednego jęku. W miarę jednak, gdy wskutek bólu tracił przytomność, pochylił się naprzód w dybach, i słabe rzężenie wydobywało się z jego ust.

Pułkownik Bishop, postawiwszy stopę na na poprzecznej belce narzędzia tortur, pochylił się naprzód, a jego tłusta twarz wykrzywiona była okrutnym uśmiechem.

— To cię nauczy na przyszłość subordynacji. A co do twego przyjaciela — dodał — zostaniesz tu bez jadła i napoju... rozumiesz? bez jadła i napoju tak długo, dopóki nie wyjawisz jego nazwiska. Gdy zdecydujesz się mówić, daj mi znać, wtedy przygotujemy żelazko do piętnowania...

Co powiedziawszy odszedł w towarzystwie swoich Murzynów. Pitt słyszał jego słowa tak, jak słyszymy coś przez sen. Był w danej chwili tak wyczerpany chłostą i tak głęboko pogrążony w rozpaczy, że było mu wszystko jedno czy żyje, czy nie. Po pewnym czasie nowa męka obudziła go z błogosławionego otępienia, spowodowanego bólem. Dyby stały na otwartym miejscu, wystawione na palące promienie tropikalnego słońca, które prażyło poszarpany, okrwawiony grzbiet, niby ogniem. Męczarnię powiększały jeszcze chmary żarłocznych much antylskich, które zlatywały się, zwabione zapachem krwi.

Nic dziwnego, że pułkownik Bishop, tak dobrze umiejący rozwiązywać uparte języki swych niewolników, uważał za zbyteczne zastosowywanie w tym wypadku jakichkolwiek innych tortur. Istotnie, nawet najbardziej przewrotna fantazja nie potrafiłaby wymyślić okrutniejszych męczarni niż te, jakie zgotowała Pittowi sama przyroda.

Niewolnik wił się w dybach tak, że omal nie połamał swych członków, krzycząc z bólu, który był nie do zniesienia. Takim znalazł go Piotr Blood, który zjawił się koło miejsca kaźni z wielkim liściem palmowym w ręku. Odpędziwszy nim muchy, pożerające grzbiet nieszczęśliwego, uwiązał go włóknem palmowym do szyi Pitta, chroniąc go tym sposobem zarówno od much, jak od promieni słonecznych. Potem, usiadłszy obok niego, ułożył sobie głowę młodzieńca na kolanach i zwilżał mu czoło, czerpiąc wodę ze stojącego obok naczynia. Pitt dygotał całym ciałem i jęczał przeciągle.

— Pić! — szepnął — pić, na miłość Boga! — Blood przybliżył naczynie z wodą do ust towarzysza, który pił długo i chciwie, i dopiero wchłonąwszy ostatnią kroplę zbawczego płynu oderwał usta od brzegu naczynia.

— Plecy moje, plecy! — jęczał. Oczy Blooda błysnęły dziwnie, gdy rzekł chłodno, a nawet twardo.

— Powoli. Nie można mieć wszystkiego naraz. Grzbietowi twojemu na razie nic nie grozi, teraz, gdy go nakryłem. Chciałbym wiedzieć, co to się stało. Czy myślisz, że możemy się obejść bez nawigatora, że, jakby umyślnie, prowokujesz to bydlę Bishopa? Przecież niewiele brakowało, a byłby cię zabił. Pitt wyprostował się i jęknął. Ale teraz cierpienie jego było raczej duchowe niż fizyczne.

— Zdaje mi się, że tym razem nie będziemy potrzebowali nawigatora — rzekł.

A to co znowu? — krzyknął Piotr, po czym Pitt wytłumaczył mu wszystko w krótkich, urywanych słowach, dodając w końcu:

— Mam pozostać w dybach, dopóki nie powiem mu nazwiska człowieka, który ze mną mówił, i co go do mnie sprowadziło. — Blood powstał wzburzony.

— Mimo to rzecz musi być doprowadzona do końca — rzekł gardłowym głosem. — Do diabła z Nutallem. Czy zapłaci kaucję czy nie, łódź przecież jest do naszej dyspozycji, więc odpływamy, i zabieramy cię z sobą.

— Marzenie ściętej głowy, Piotrze — odparł Pitt z rozpaczą. — Tym razem nie odpłyniemy. W najlepszym razie władze skonfiskują łódź z powodu niezłożenia kaucji. Być może jednak, że Nutall, przyciśnięty do muru, zdradzi cały plan, a wówczas wszyscy zostaniemy napiętnowani.

Blood odwrócił się od niego i wzrok jego wybiegł daleko na zatokę, ponad niebieskawą wodę, która miała stać się ich drogą do wolności. Wielka czerwona fregata przybliżyła się już była znacznie do brzegów. Powoli majestatycznie wpływała w tej chwili do zatoki. Już naprzeciw niej wypłynęło kilka małych łodzi. Z miejsca, na którym stał, Blood mógł widzieć wyraźnie błyszczące w zachodzącym słońcu mosiężne działa i jednego z marynarzy, pochylającego się z pokładu nad zapuszczoną w morze sondą. Gniewny głos obudził go z jego rozmyślań.

— Co u pioruna, robisz tu? — W ogrodzenie wkroczył pułkownik Bishop, w towarzystwie swoich negrów.

— Robię to, czego ode mnie wymagają obowiązki lekarza — odpowiedział Blood odwracając ku niemu swą spokojną twarz. Pułkownik, zbliżywszy się, zauważył dwie rzeczy: próżne naczynie blaszane, stojące obok niewolnika, i liść palmowy, okrywający jego pokrwawione plecy.

— Ty śmiałeś to uczynić? — rzekł z furią, o której świadczyły żyły nabrzmiałe na jego czole.

— Oczywiście — odparł Blood, zaznaczając głosem swe zdziwienie.

— Zarządziłem, żeby mu nie dawano ani jeść ani pić, dopóki nie wydam pozwolenia.

— Ja tego rozporządzenia nie słyszałem.

— Jak mogłeś słyszeć, kiedy cię tu wówczas nie było?

— Dlatego też nie mogłem wiedzieć o pańskim zakazie — rzekł Blood niby skruszony. — Widziałem tylko, że jeden z pańskich niewolników umiera od słońca i much. Powiedziałem więc sobie, że jest on własnością pułkownika, a ja jestem lekarzem pułkownika, oczywiście tedy moim obowiązkiem jest dopilnować pana pułkownikowego dobra. Więc dałem mu się napić wody i przykryłem jego grzbiet. Czy źle zrobiłem? — Pułkownik był do tego stopnia wzburzony, że twarz jego przybrała kolor fioletowy.

(Ciąg dalszy nastąpi)